Nr. 34. Lwów, dnia 24. sierpnia 1917. Rok XLIX.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA
wraz z „Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym" jako dodatkiem wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie K 24·—, półrocznie K 12·—.
W innych Państwach rocznie Rub. 10·—, względnie Mk. 20·—.
Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 12·—.
Numer pojedynczy kosztuje 50 h.

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA".
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

WACŁAW KONDERSKI.

Rolnictwo wobec wojennych zmian w podziale dochodu społecznego.

Pomiędzy skutkami wojny w zakresie życia ekonomicznego społeczeństw na poważnym miejscu stoi zmiana, która zachodzi w rozdziale ogólnego dochodu społecznego pomiędzy poszczególne warstwy społeczne. Zmiana ta jest, sądzę, punktem centralnym kompleksu zagadnień socyologicznych, które dotyczą przyszłego ukształtowania się życia, — i w niej, jak w ognisku świetlnym, występują na jaw zaczątki nowych zrębów organizacyjnych, nowych ugrupowań wewnątrzspołecznych. — Z całości kwestyi chcę tu poruszyć obecnie stosunek, jaki w tym względzie zachodzi pomiędzy produkcyą środków spożywczych z jednej strony, a resztą działalności wytwórczej z drugiej.

Wybuch wojny przekształca życie gospodarcze każdego kraju między innemi przez to, iż wywołuje gruntowne zmiany w p o p y c i e i w ten sposób zmienia stosunki cen i zysków. Wprawdzie i w czasie normalnym nie jest organizm ekonomiczny dzisiejszego społeczeństwa czemś zcałkowanym celowo, gdzie popyt i podaż znajdowałyby się z sobą w zgodzie. Wprawdzie i w czasie normalnym zgodność ta ujawnia się li tylko przez swoje braki, jako nie fakt, lecz jako tendencya, — i właśnie hypertrofia pewnych dziedzin produkcyi, prowadząca do kryzysów gospodarczych, jest dla współczesnego świata zjawiskiem typowem. Ale właśnie to, co prowadzi do zaburzeń w mechanizmie produkcyi, tkwi korzeniami w p o d a ż y, która siłą wewnętrznych właściwości dzisiejszego życia rośnie naogół szybciej od popytu.

Inaczej zgoła staje sprawa z chwilą wybuchu wojny. Zasadniczy układ funkcyi społecznych zostaje zmieniony, cel pracy przeniesiony w inną, niż dotychczasowa dziedzinę. Przez oderwanie licznych jednostek od życia produkcyjnego masa wytworu ulega raptownej redukcyi, zaś zniszczenie wojenne jak najdzielniej współpracuje w tym samym kierunku. Zmniejsza się więc podaż, a rośnie przez to samo już popyt. Pozatem zmienia się też charakter popytu.

Ażeby zapewnić sobie potrzebne ilości środków wojennych: broni, amunicyi, urządzeń transportowych, materyału fortyfikacyjnego i t. d., musi państwo skłonić odnośnych producentów do forsowania wytwórczości. Nie mówiąc o innych momentach, już to jest wagi ogromnej, że wzmożenie produkcyi środków, które stanowią podstawę działań wojennych, a które w wytwórczości pokojowej grały rolę stosunkowo nierównie mniejszą, wymaga ogromnego powiększenia odnośnych zakładów, względnie przystosowania do nowych potrzeb produkcyi urządzeń, operujących dotychczas w innym kierunku i dla innego celu. Takie jednak rozszerzenie ewentualnie przystosowanie wymaga poważnych nakładów. Zaledwie mała część tych nakładów stanie się dorobkiem trwalszym, normalnie wypada umorzyć je w całości w czasie jak najkrótszym. Wojna jest stanem chwilowym nawet wtedy, gdy się tak jak dzisiejsza przedłuża. Może się ona skończyć każdej godziny, i przedsiębiorstwo, obliczone specyalnie na produkcyę środków wojennych, szuka w kalkulacyi uwzględnienia tej możliwości. Dlatego też państwo, o ile musi płacić obficie dostawcom wojennym, by ich do pracy w danej dziedzinie z a c h ę c i ć i skupić na odnośnym celu jak najwięcej energii, musi też z drugiej strony być szczodre, by tę efemeryczną produkcyę wogóle u m o ż l i w i ć. Że zaś w grę wchodzi tu jeszcze i wysoka premia za ryzyko rzeczowe i znacznie wyższe od normalnego wynagrodzenie przedsiębiorcy celem ściągnięcia do organizacyi wytwarzania środków wojennych typów o wybitnej dzielności, w łącznej więc konsekwencyi powstaje zjawisko, iż podział dochodu społecznego czasu wojny dokonuje się pod supremacyą uczestników dostaw wojennych.

Stają się oni grupą uprzywilejowaną w stosunku do pozostałej masy producentów.

Ale i w szeregach tych ostatnich zaznaczyły się rychło dwie grupy: producenci środków spożywczych i producenci reszty towarów.

Przez konieczność objęcia poważnej części majątku społecznego (mobilizacya rzeczowa), równie jak przez przejście na żołd państwowy wielkich mas powołanych pod broń żołnierzy i ich rodzin, zapotrzebowanie i spotrzebowanie gotówki przez państwo wyrasta w chwili wybuchu wojny do granic poprzednio nieznanych. Powoduje to głębokie wstrząśnienie w obiegu środków obrotowych.

Na rynku pojawia się masa środków płatniczych, przewyższająca potrzeby obrotu dóbr, który zresztą początkowo omdlewa. Ten nadmiar pieniądza, przy jednoczesnem od pewnej chwili zmniejszaniu się podaży towarów sprawia, iż następuje nieodzowny w takim stanie rzeczy wzrost cen, a przez słabnące w chwilach wstrząśnień zaufanie do weksla państwowego, jakim jest pieniądz, wzrost ten i potęguje się i ustala. Rozwija też momentalnie skrzydła spekulacya, zawsze gotowa do czynu.

Terenem, na którym zjawisko powyższe zaznacza się przedewszystkiem,*) jest sfera przedmiotów bezpośredniego spożycia, ile że jest ona jedyną, gdzie zastój obrotów nastąpić nie może. Ale fakt ten ma swoje konsekwencye, na które państwo pozostać obojętne nie jest skłonne. Stan pewnego zadowolenia potrzeb masy obywateli, który w czasie pokoju jest celem mniej lub więcej odświętny, staje się w chwili próby wojennej normalnie sprawą wielkiej wagi. Ażeby tedy zabezpieczyć szerokiej masie ludności możność zaspokojenia potrzeb wobec zmniejszonej siły nabywczej pieniądza, wkracza na scenę państwo z zarządzeniami przymusowemi.

*) Dla ilustracyi: Cena pszenicy na giełdzie wiedeńskiej wynosiła w początku stycznia 1914 r. K 23·30, w sierpniu K 31·80, w październiku K 38·80, w grudniu 43·80. Cena żyta z K 17·80 w styczniu wzrosła do K 35·20 w grudniu, nawet cena jęczmienia, którego w owym czasie nie stosowano jeszcze tak szeroko jak dzisiaj, podniosła się w okresie styczeń-grudzień z K 16·80 na K 29·30.

Zachodzi tu zarazem zjawisko następujace. Środki, którymi zaspakajamy nasze potrzeby bieżące, są dwojakiego typu: jedne — odnawiane w okresach krótszych czy dłuższych, ale trwałe, inne — wymagające odnawiania nieustannie. Do pierwszych należą odzież, obuwie, przedmioty urządzenia domowego i t. d., do drugich środki spożywcze. Oczywista, iż wzrost cen towarów, drożyzna, występuje tem rychlej, im bardziej bezpośrednio potrzebny jest dany produkt, im częściej go się nabywa, im krócej można się bez niego obejść. Dlatego też między innemi w pierwszym okresie działań wojennych napotykamy fakt, sprzeczny na pierwszy rzut oka z dopiero co powiedzianym: spadek cen pewnych towarów, pomiędzy którymi są nawet artykuły bezpośredniej konsumcyi. Ale o ile idzie, o przedmioty konsumcyi, dotyczy to właśnie li tylko tych artykułów „trwałych“, odnawialnych okresowo. Jest to zresztą spadek przejściowy. Powoduje go niepewność sytuacyi, która skłania ludzi do wstrzymania wszelkich zarządzeń, obliczonych na dłuższą metę, a zarazem niechęć do rozstawania się z gotówką.

W rezultacie drożyzna przejawia się najwcześniej w zakresie środków spożywczych i w tej też dziedzinie spotykamy najpierw ceny przymusowe. Stan ten jest wprawdzie w pierwszej chwili ograniczeniem zysków pośrednika, ale odbija się niezwłocznie i na cenach zakupna, czyli na producencie. Tak więc w czasie, gdy ceny innych towarów rosną w wolnej konkurencyi, ceny produktu rolnego ujęte są już w karby, powstające jako państwowa konieczność umożliwienia zakupna tym sferom spożywców, których dochody nie rosną, bądź rosną nie w tym stosunku, w jakim następuje obniżenie siły nabywczej pieniądza. Producent rolny zostaje w ten sposób w podziale dochodu społecznego upośledzony ze względów publicznych.

Ale sprawa nie kończy się na tem. Już z istoty produkcyi rolnej, w której okres obiegu kapitału wynosi rok cały, wynika, że ustalanie cen musi tu mieć skutki nader różne od skutków w innych gałęziach wytwórczości o szybszej przemianie materyi. Szczególnie długotrwałość i niebywała gruntowność wojny dzisiejszej wra z

J. P.

Mleczarstwo w Japonii.

Japończycy żywią się głównie roślinami, osobliwie ryżem. Wśród mięsa zwierzęcego, pierwszorzędną rolę odgrywa u nich ryba. W starożytności używano u nich bydła na pożywienie, oraz przy całopaleniu na ofiarę; w połowie XVI. w. jednak od zaprowadzenia buddyzmu zakazano używania bydła, za grzech poczytując zabijanie tegoż.

Przed niespełna 1200 laty mleko krowie znane było, jako środek żywnościowy, używano je jednak rzadko i tylko w wyższych warstwach społecznych. Wogólności zaś używano bydła do noszenia ciężarów, oraz do pługa, dopiero od zmodernizowania państwa zmieniły się stosunki i pod tym względem. Odtąd rząd przeprowadza rozmaite doświadczenia, ażeby poprawić hodowlę bydła przez wprowadzenie rozmaitych ras, szczególnie przez rasę ayrshirów, czarno-białego bydła nizinnego i brunatnego z Szwajcaryi. Obecnie też odbywają się w całym kraju krzyżowania temi rasami i w ten sposób coraz więcej też wzmaga się hodowla bydła różnych zagranicznych pełnokrwistych zawodów.

Następujące zestawienie za rok 1909 podaje ilość bydła, czystych zagranicznych ras, które utrzymywano w celach hodowlanych:

	krowy	buhaje	razem
Ayrshiry	1683	783	2466
czarnokrase bydło nizinne	1907	783	2690
Yersey	100	37	137
szwajcarskie bydło brunatne	156	180	336
Simmenthaler	27	38	65
Guernesey	5	—	5
francusko-kanadyjskie bydło	9	4	13
razem	3887	1825	5712

Jak widzimy z tego zestawienia, najliczniej występuje tu rasa ayrshirów i czarnokrase bydło nizinne tak, że większość krzyżowań w Japonii uskuteczniona jest temi dwoma rasami.

Ogółem utrzymywano w Japonii okrągło 900.000 krów, z tego 50.000 sztuk wyłącznie w gospodarstwach mlecznych w celu uzyskania mleka. Roczną produkcyę mleka w Japonii można przyjąć na okrągłe 450.000 hl, z czego na głowę przypada 0·9 l. Ponadto wieśniacy używali też mleka od tych krów, które trzymali nietylko dla celów mlecznych.

z towarzyszącym temu wszechstronnym wyczerpywaniem zapasów sprawiają, iż postępowy ruch cen ku górze kroczy szybko. W ten też sposób różnica pomiędzy ceną ziemiopłodów, gdyby nawet ustaloną była w chwili zbioru na zasadzie ówczesnej wartości pieniądza, a cenami innych produktów ulegnie w ciągu roku poważnej zmianie na niekorzyść ziemiopłodów. Ceny reszty produktów pójdą bowiem w danym okresie nieuchronnie w górę, jeżeli już nie na skutek wolnej konkurencyi, to napewno (przy reglamentacyi urzędowej) z tej racyi, iż produkt pochodzić będzie z późniejszego, droższego okresu wytwarzania. Razem ze wzrostem cen kroczyć będzie ze zrozumiałych powodów wzrost zysku. Dlatego też zysk rolnika, ustalany przy kalkulacyi ceny produktu raz do roku z ważnością na rok cały, musi być w ujęciu rocznym stosunkowo mniejszy, niż zysk każdego innego producenta, ustalany w krótszych odstępach czasu.

Nie koniec na tem. Szczególne warunki wojny dzisiejszej oddziałały jeszcze dalej w tym samym kierunku. Rozgrywki szuka się dziś nie tylko i może nawet nie tyle w drodze walk zbrojnych, ile w drodze wygłodzenia przeciwnika. Takie było przynajmniej założenie wojny i możnaby nawet powiedzieć, że operacye militarne państw, grupujących się naokół Anglii, toczyły się jako inscenizacya, jako kulisy akcyi, zdążającej do wygłodzenia przeciwnika. Z chwilą, gdy stanowisko Anglii uległo pewnej zmianie i mogło się zdawać, iż zwątpiwszy w osiągalność poprzedniego celu w czasie dogodnym, ma ona zamiar spowodować rozstrzygnięcie orężne, weszły na drogę Anglii Niemcy, wydając przeciwnikom bezwzględną walkę łodziami podwodnemi. Wywołana przez te wyjątkowe zarządzenia wojenne szczupłość środków spożywczych uczyniła należyty rozdział zasobów kwestyą wogóle możności uczestniczenia w walce. Wypadło z jednej strony wyznaczyć racye spożycia, z drugiej ustalić cenę tak, by każdemu udostępnić nabycie przypadającej nań z rozdziału cząstki. Z samej bowiem zasady wprowadzenia jednolitej dla wszystkich racyi spożycia wynika, że cena tej racyi musi być również dla wszystkich możliwa do ponoszenia, inaczej, że musi ona szukać swego miernika w przeciętnym minimum egzystencyi. Dlatego też cena produktów rolnych musiała zostać celowo zatrzymana w ruchu w porównaniu do innych towarów [1]).

W ten sposób dokonało się powstanie zjawiska, które między innemi znalazło ciekawą ilustracyę w zestawieniach, podanych niedawno w *Rolniku*, a ilustrujących ogromną różnicę pomiędzy wzrostem cen produktów roli a produktów, pochodzących z innych dziedzin wytwórczości [1]). I byłoby zapewne bezcelowe starać się o zrównanie tych stawek. Idzie tu o podstawowe konieczności życia społecznego i państwowego, które muszą wziąć górę nad najbardziej nawet przekonywającymi argumentami strony przeciwnej.[2])

[1]) Dla uproszczenia sprawy pomijam tu wiele momentów, teoretycznie bardzo zresztą ważnych, które działały również w tym kierunku, by cenę produktów roli ukształtować niżej od cen innych wytworów. Jednym z tych momentów jest okoliczność, iż zasoby produktu rolnego, acz zasadniczo niewystarczające, są jednakowoż łatwiej odnawialne, niż szereg innych surowców. Dlatego też tylko w ogólnym rzucie słusznie jest, com powiedział, że ceny produktu rolnego utrzymano sztucznie na poziomie niższym. W wielu konkretnych wypadkach wynik ten jest skutkiem większej pomimo wszystko podaży w dziedzinie środków spożywczych.

[2]) Patrz »Koszta produkcyi rolnej w świetle cyfr«. *Rolnik*, Nr 18 z r. 1917

[3]) P. S. Ciekawą jest w tym kierunku wiadomość, którą podały ostatnio depesze pism codziennych:

»Berno. (TBK). Od dnia 15. sierpnia zaprowadzony będzie w Anglii chleb 4-funtowy, po jednolitej cenie 9 pensów. Zarządzenie to spowodowane oddziałaniem walki łodziami podwodnemi na usposobienie ludności i przez drożyznę, da się tylko przeprowadzić przez udzielenie przez państwo na ten cel znacznych dodatków i w drodze objęcia wszystkich wielkich młynów przez urząd wyżywienia ludności. Wedle obliczeń byłego kanclerza skarbu Mac Kenny, to okupienie wewnętrznego pokoju będzie kosztowało skarb państwa rocznie 38 milionów funtów«.

Idzie o to, że podstawę angielskich środków spożycia tworzą produkty importowane. Ponieważ ceny ich nie można kształtować przez ograniczenie w tym kierunku producenta, dlatego jedynym środkiem, który ma państwo w ręku dla udostępnienia spożywcy możności kupna, jest obniżanie ceny w drodze dopłat państwowych. Środek ten był zresztą stosowany i u nas, jak bowiem z innych no-

---

W porównaniu jednak z ilością mleka, zużywanego w krajach europejskich, ta ogólna produkcya mleka jest bardzo mała.

Konsumcya mleka w Japonii poczęła tymczasem wzrastać. a brakującą ilość uzupełniają przywozem wytworów mlecznych.

Następujące zestawienie przedstawia ilości mleka kondensowanego, bądź to sprowadzonego, bądź też wytworzonego w kraju:

Mleko kondensowane

(w kilogramach)

rok	sprowadzone	wytworzone w kraju	razem
1902	2052619,75	—	—
19 3	2365475,10	153615.16	2519090,26
1904	2731435,89	130655.40	2862091,26
1905	3775771,34	123537,05	3899308.39
1906	3388070,85	133063.11	3521133,96
1907	4543789,22	130765 62	4674554,84
1908	4948739.71	145195.55	5093935,26
1909	4312964,53	—	—
1910	4895517,01	378477.94	5273994,95
1911	4139129,03	544340,87	4683469,90

Mleko kondensowane sprowadzała Japonia z Anglii, Niemiec, Szwajcaryi, Austro-Węgier, Stanów Zjednoczonych, Ameryki, Kanady i t. d.

Gospodarstwa mleczarskie w Japonii znajdują się zwykle w pobliżu większych i mniejszych miast, rzadko jednak posiadają większą ilość krów. Bezpośrednio po wydoju wlewają mleko w małe flaszki, w których przy temperaturze około 80°C sterylizują w małych parowych sterylizatorach i następnego dnia dostarczają spożywcom. Kondensowane mleko wyrabiają w fabrykach związkowych zapomocą aparatów ssąco-tłoczących. Te fabryki, jak dotąd, nie są tak liczne, liczą jednak na ciągły ich przyrost.

Popyt na masło zaczyna się wzmagać. Poniższe zestawienie podaje ilość tego artykułu sprowadzonego, oraz tam wyrabianego od roku 1906:

Masło

(w kilogramach)

rok	sprowadzone	krajowe	razem
1906	71266,46	25055,05	96321-51
1907	70747,08	20479,13	91226,21
1908	58735,20	—	—
1909	56947.67	69586,78	126534,45
1910	58910,85	104617,85	163528,70

Masło sprowadzali Japończycy z Anglii, Niemiec, Francyi, Belgii, Włoch, Austro-Węgier, Holandyi, Rosyi, Danii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Kanady, Au-

Ale li tylko pozornie wynika z tego, com tu powiedział, że udział rolnictwa w całości dochodu społecznego podniesiony zostać nie może w warunkach dzisiejszych. Podobnie jak w czasie pokojowym, tak i dziś pomiędzy producentem a spożywcą stoi pośrednik handlowy. Różnica polega tylko na tem, że jest on obecnie osobą urzędową. Nie można powiedzieć, by ta zmiana charakteru pośrednika wpływała dodatnio na zmniejszenie kosztów pośrednictwa: prawdopodobniejszy jest bodaj wniosek zgoła odwrotny. I jeżeli przejęcie zysku handlowego na ziemiopłodach jest wogóle dla rolnictwa sprawą wagi pierwszorzędnej [1]), to obecnie jako środek podniesienia udziału w repartycyi dochodu społecznego ma wobec organicznych braków tego rozkładu znacznie może (specyalnie u nas) wyższy od normalnego ciężar gatunkowy. Podniesienie ceny produktu o zysk handlowy organu komisyonerskiego jest tym jedynym sposobem, który może nas zbliżyć bodaj o pół kroku do poziomu cen innych produktów.

Dlatego też akcya, zdążająca do odebrania komisyonerstw z rąk pośredników prywatnych i do oddania go organizacyom rolniczym, ma dla rolnictwa jako całości pierwszorzędne znaczenie gospodarcze. Osiągnięcie zaś tego powinno być — przynajmniej teoretycznie! — tem łatwiejsze, iż zaspokojenie postulatu nie wymaga tu żadnych zgoła ofiar z żadnej strony poza dotychczasowymi pośrednikami. Cała sprawa sprowadza się bowiem li tylko do zastąpienia jednego pośrednika przez drugiego.

Objęcie funkcyi komisyonerskich przez organizacye rolnicze obiecuje ponadto szereg pozytywnych korzyści natury publicznej.

Pomijam okoliczność, iż wzmożony w ten sposób udział rolnictwa, jako warstwy w całości dochodu społecznego, nie może nie wpłynąć dodatnio (bodajby w drobnej mierze!) na poprawę ogólnej sytuacyi poważnie u nas szarpniętej warstwy producentów. W chwili dzisiejszej, wobec wszechwładnego panowania jeśli nie zasady, to w każdym razie praktyki *carpe diem*, każda próba oparcia sprawy o przyszłość wywołuje specyalne traktowanie interesanta. Dlatego też moment powyższy li tylko zaznaczam, dodając, że z rozmaitych, a obszernego omówienia wymagających racyi, jest on specyalnie ważny dla średniej i wielkiej własności. Są jednak i bezpośrednie, zgoła konkretne względy, które przemawiają za urzeczywistnieniem poruszonego postulatu.

Pierwszym jest dbałość o przyszłą uprawę. Jakkolwiek pod parciem konieczności, by jak najwięcej produktu wprowadzić do spożycia, ogranicza się najdotkliwiej wymogi gospodarki, wszelako dbałość o przyszły obsiew jest jednym z tych niewielu punktów, gdzie wogóle o akcyi na przyszłość mówić można. I właśnie w tym kierunku leży w interesie ogólnym, by już w wykupującym stworzyć organ, który będzie miał w akcyi rekwizycyjnej to nieustannie na oku, że niezależnie od stanu spożycia jest sprawą bezpieczeństwa publicznego, by zapewniony był należyty obsiew gruntów i to odpowiedniem nasieniem. Inaczej: już w komisyonerze powinno się mieć czynnik, który przeć będzie w kierunku uwolnienia od rekwizycyi tych ilości i tych rodzajów nasienia, które są niezbędnie do siewu potrzebne. Ale rolę taką spełnić mogą li tylko komisyonerzy-rolnicy, a przy tem komisyonerzy stanowczo nieindywidualni i pracujący nie li tylko dla interesu pieniężnego. Sądzę, że tylko organizacye rolnicze zdobyć się mogą na uwypuklenia w działalności rekwizycyjnej tej siły abstrakcyi: interesu ogólnego, co z konieczności musi ginąć w akcyi osoby czy osób, których bezpośredni interes pieniężny nie posiada przeciwwagi w formie ścisłego związku z żywymi, równie bezpośrednimi i ogólnymi interesami dalszej produkcyi. Takie wpro-

tatek pism wynika, mąka, sprowadzana przez państwo z Rumunii w pierwszej połowie roku 1916, płacona była na miejscu po K 100·— za cetnar. Ale środka tego chwyta się państwo ze względów finansowych tylko w ostateczności: tam, gdzie producent nie jest zgoła odezależny, ewentualnie tam, gdzie zbyt mocne ograniczenie producenta musi odbić się bezpośrednio na produkcyi w sposób dotkliwy.

[1]) Porównaj w tej materyi moje artykuły: »Uwagi w sprawie stanu i zadań rolnictwa po wojnie«. *Rolnik* Nr 7, 8, 9 i 11 rok 1916.

---

stralii i t. d., w kraju zaś wyrabiają je japońscy handlarze mleka w małej ilości.

W ostatnich latach założono też małe mleczarnie związkowe, wyrabiające masło.

Mleko zbierane używają do hodowli cieląt. Margarynę sprowadzają też z innych krajów, jednakowoż ten przywóz zmniejsza się, zastosowany zaś w Japonii wyrób margaryny nie dopisał.

Popyt na ser jest jeszcze bardzo mały; od roku 1903 sprowadzono lub też w kraju sporządzono następujące ilości:

Ser
(w kilogramach)

rok	sprowadzony	krajowy	razem
1903	15185,69	—	—
1904	25748,15	—	—
1905	29480,37	—	—
1906	24984,74	—	—
1907	20868,32	—	—
1098	20530,34	—	—
1909	21076.07	5193,72	26269,79
1910	20359,38	6836,10	27195,48

Mleczne krowy żywią tu zwyczajnie trawą i słomą ryżową; niekiedy też używają na sposób amerykański zakwaszonego końskiego zębu, brak tu jednak paszy objętościowej. Z pasz treściwych zaś najpowszechniejszemi są grys pszenny i ryżowy, oraz makuch t. zw. „tofus". Tofus, jest to miąż rośliny soja. W ostatnich czasach wyrabia się w wielkiej ilości makuch z ziarna soji, którego się używa jako nawozu dla pól ryżowych i jako karmy.

Co się tyczy przepisów zdrowotnych dla mleczarstwa, to wydano w tym względzie dwie ustawy: jedna z nich dotyczy przeciwdziałania chorobom zakaźnym, druga zaś ma na celu zwalczanie i przeciwdziałanie szerzącej się wśród bydła gruźlicy.

Zarazy bydlęce zwalczane są w Japonii zapomocą ostrych przepisów. Badanie gruźlicznych zwierząt odbywa się zapomocą próby tuberkulinowej, silnie zaś dotknięte nią bydło idzie na rzeź.

Sprzedaż mleka odbywa się według przepisów wydanych przez Ministerstwo spraw zewnętrznych. Odnośnie do specyficznej wagi mleka, zawartości tłuszczu i t. d. wydano też specyalne normy.

Sprzedaż szkodliwego mleka chorych zwierząt jest zakazana.

wadzenie czynnika zarobkowego, jak obecnie, musi nieuchronnie prowadzić w praktyce do działalności pod hasłem *apres nous le déluge* — i ujawniło się to już zbyt dotkliwie, ażeby całą kwestyę można było pominąć milczeniem.

Drugim plusem społecznym, który wyrasta z oddania obrotu produktem rolnym w ręce rolników, jest fachowe traktowanie produktu. Dla szerokiej publiczności byłoby nie bez poważnej senzacyi bliższe omówienie kwestyi, jakie to masy upragnionego produktu zginęły w najcięższych chwilach, dzięki temu, że były w rozporządzeniu osób, zgoła nieprzygotowanych do operowania danym produktem. Dla czytelników *Rolnika* tego rodzaju senzacye są niestety gorzkim chlebem dzisiejszej codzienności — i dlatego mogę też ograniczyć się do prostego zanotowania faktu. Że bardzo poważne punkty tej pozycyi strat w rachunku produktów odpadłyby same przez się przy oddaniu akcyi w ręce fachowe — jest dla nas wszystkich pewnikiem. Dla państwa — mogłoby i powinno stać się łącznie z poprzednim momentem racyą na rzecz podniesionego tu postulatu.

To są też, wziąwszy wszystko razem, powody, które skłaniają nasze Towarzystwo do wdrożenia usilnych kroków celem pozyskania dla swych Oddziałów, ew. Spółek handlowych, zastępstwa central, operujących żywnościowym surowcem. Wprawdzie do zamierzonego celu doprowadziły te kroki dopiero w zakresie pasz i do obecnej chwili — w drobnej zaledwie mierze. Wprawdzie niezwykłej wagi dziedzina (zboża) została w roku bieżącym po staremu w rękach dotychczasowych. Wprawdzie kwestya ziemniaków waży się jeszcze. Wprawdzie nawet odnośnie do pasz, w kilku z pomiędzy szczęśliwie przeprowadzonych wypadków zastępstwa, wypadło przyjąć współpracowników z mianowania. Ale, pomimo wszystko, początek został zrobiony, wyłom wybity i, mówiąc językiem dzisiejszym, zadanie na tym teraz polega, by wyłom ten jak najszerzej „rozbudować".

STEFAN REICHARDSPERG REICHARD.

Zakład hodowlany c. k. Galic. Tow. Gospodarskiego.

(Dokończenie).

Zestawienie budżetu przystosowanego do warunków obecnych jest niemożliwe, bo niema ustalonych cen nowych na różne produkta, niema ceny najmu, maszyn i narzędzi rolniczych, stopy procentowej, wysokości premii ubezpieczeniowych i wiele innych danych, które wojna zmieniła gruntownie.

Dla oryentacyi jednak przedstawiam budżet, zestawiony na podstawie cen w roku ekonomicznym 1911/12.

P r z y c h ó d:

za sprzedanych	17 q żyta	po 20 K	340 K		
„	44 „ pszenicy	„ 24 „	1.056 „		
„	50 „ owsa	„ 19 „	950 „		
„	8 „ wyki	„ 20 „	160 „		
„	149 „ ziemniaków	„ 6 „	2.694 „		
„	224 „ siana	„ 10 „	2.240 „		
„	300 „ buraków	„ 1·50 „	450 „	7.890·—	K
	Do przeniesienia			7.890 —	K

Z przeniesienia		7.890 —	K
za sprzedanych 20.325 litrów mleka po 24 hal.	4.878 K		
„ 360 kg masła po 3 K 60 hal,	1.296 „	6.174 —	„
„ 10 młodych buhajków po 1500 „	1.500 „	15.000 —	„
„ 2 stare krowy po 275 K		550 —	„
za różne drobne		28·20	„
za wychów 50 buhajków po 500 koron		25.000·—	„
razem w przychodzie		54·642·—	K

R o z c h ó d:

pensya zawiadowcy	4.800	K
„ weterynarza	2.400	„
zasługi służbie folwarcznej	6.600	„
leczenie służby i leki dla inwentarza żywego	350	„
robocizna przynajęta na 300 morgów po 30 hal.	9.000	„
utrzymanie i amortyzacya inwentarza martwego	2.500	„
„ „ budynków	2.000	„
przykupno nawozów pomocniczych	2.370	„
„ nasion do siewu	870	„
„ karmy treściwej 570 q po 14 K	7.980	„
„ soli bydlęcej 10 q po 10 K	100	„
podatki	900	„
asekuracye	500	„
ubezpieczenie robotników i kasa chorych	200	„
10% amortyzacyi deszczowni od urządzenia na 90 morgach à 166 K = 14.940 K	1.494	„
przykupno dwóch krów po 850 K	1.700	„
„ dwóch koni fornalskich po 400 K	800	„
„ opału 45 m² drzewa i 100 tonn węgla	2.680	„
różne drobne	66	„
razem w rozchodzie	47.310	K
Pozostaje jako dochód	7.332	K

Przedstawiwszy w ogólnym zarysie motywa przemawiające za kupnem majątku dla Zakładu, oraz daty dotyczące spodziewanej produkcyi i zapotrzebowania, przechodzę do krótkiego omówienia warunków przyjęcia buhajków obcych i systemu ich wychowu. Jak już wyżej wspomniałem, z zakładu wychowawczego będą mogły korzystać w pierwszej linii obory zarodowe pełnej krwi. Byczki, przyjmowane na wychów, powinny być w wieku najmniej trzech, a najwyżej czterech miesięcy i muszą być dostawione do Zakładu na koszt właściciela. Byczek przez hodowcę zgłoszony, powinien być przed definitywnem przyjęciem do Zakładu sklasyfikowany przez organa hodowlane Towarzystwa, a gdyby to z jakichkolwiek powodów nie mogło nastąpić, to zastrzega się, iż tylko sztuki zupełnie dobrze odżywione, całkiem zdrowe, dobrze zbudowane i posiadające udowodniony wyciąg rodowodowy, mogą być do Zakładu przyjęte. Sztuka taka zostanie zaraz po nadejściu odważona, poczem otrzyma numer w postaci marki usznej i swoje konto w księdze żywienia. W tej ostatniej będą prowadzone dokładne zapiski, dotyczące ilości spasionej karmy, przyrostu wagi żywej, oraz różne spostrzeżenia. Wogóle każda sztuka będzie traktowana indywidualnie.

Od chwili przyjęcia byczka na wychowanie, aż do chwili wydania lub sprzedaży, pozostaje on jedynie pod opieką Zakładu i właścicielowi nie przysługuje prawo wpływać w jakikolwiek sposób na jego utrzymanie i żywienie.

Natomiast właściciel byczka może każdej chwili, z wiedzą miejscowego zawiadowcy, sztukę swoją oglądnąć, odwiedziny te będą zawsze mile widziane. Buhajki będą zabezpieczone od ognia w towarzystwie krajowem, a także od wypadków, gdyby odpowiedni zakład ubezpieczenia powstał. W braku tego ostatniego, zostanie wprowadzone ubezpieczenie wzajemne przez proporcyonalny rozdział wartości padłej sztuki na wszystkie bu-

hajki, znajdujące się w Zakładzie w dniu wypadku, właściciel zaś będzie miał prawo do zwrotu wartości buhajka, jaką tenże przedstawiał w dniu oddania go na wychowanie. Wartość tę oznaczy się według wagi żywej z dnia, w którym byczka dostawiono, po cenie ustalonej na każdy rok z góry przez Sekcyę hodowlaną i Komitet. Sztuki oddane na wychów pozostawać będą w Zakładzie zasadniczo do ukończenia 15 miesięcy wieku, tj. do czasu ich zdolności rozpłodowej. Wcześniej może być byczek wydany na życzenie właściciela. lub gdyby się trafiła sposobność korzystnej sprzedaży. Ta ostatnia może być dokonana tylko w porozumieniu z właścicielem. Przy wysyłaniu buhajka, czy to z powrotem do obory, czy do prywatnego kupca, czy na stacyę Towarzystwa, obowiązkiem Zakładu będzie dostawić sztukę tylko do stacyi kolejowej, dalsze zaś koszta przewozu, konwoju itp. będą pokrywać strony interesowane.

Odnośnie do żywienia i wychowu buhajków zaznaczam, że tak utrzymanie, jak i cały system wychowu musi być ściśle zastosowany do późniejszego przeznaczenia byczka, jako przyszłego reproduktora. Zatem osobnik taki musi być zupełnie zdrów, silnej konstytucyi, dobrze wyrośnięty i łagodny. Na wychów danej sztuki składają się następujące czynniki:

1) karma zdrowa, pożywna i ilościowo dostosowana do indywidualnego stanu buhajka;

2) wiele świeżego powietrza w stajni, swobodny ruch na polu, odpowiednie hartowanie i gimnastyka, tj. trenowanie na ląży, w kłusie i galopie;

3) bezwzględna czystość i hygiena tak buhajka, jak i jego pomieszczenia;

4) łagodne obchodzenie się z buhajkiem ze strony służby.

Buhajki mogą korzystać z pastwiska, ale tylko częściowo i nie wcześniej, jak po ukończeniu 9 miesięcy wieku.

Przed wypędzeniem jednak na pastwisko powinny one dostać przepisaną karmę. Pastwiska należy podzielić na jak najmniejsze obszary, aby dozór i podział buhajków, stosownie do wieku, był łatwy.

Te byłyby ogólne i główne zasady racyonalnego wychowu buhajków rozpłodowych.

Pozostaje jeszcze ustalić sposób i wysokość wynagrodzenia, opłacanego przez właścicieli buhajków za utrzymanie sztuk oddanych na wychowanie.

Na wynagrodzenie będą składać się następujące rachunki:

1) część kosztów utrzymania weterynarza i bezpośredniej służby stajennej, w kosztach utrzymania zewiadowcy Zakładu i innej służby folwarcznej buhajki partycypować nie będą;

2) premie za ubezpieczenie buhajków od ognia i wypadków;

2) część kosztów ubezpieczenia budynków od pożaru, amortyzacyi i utrzymania tychże;

4) część kosztów amortyzacyi i utrzymania maszyn, narzędzi i sprzętów stajennych;

3) amortyzacya i utrzymanie ogrodzeń, wygonów i innych specyalnych dla wychowu buhajków urządzeń i melioracyi;

6) wartość spasionej karmy tak własnej produkcyi, jak kupnej;

Słoma na podściół liczona nie będzie.

Wszystkie rzeczywiste wydatki gotówkowe dadzą się łatwo rozdzielić i tymi obciąży się odpowiednio rachunek każdego buhajka, dla wszelkich zaś innych wydatków, których nie będzie można pewnie i dokładnie ocenić, zostanie ustanowiony specyalny cennik, sporządzony na podstawie kosztów produkcyi roku poprzedniego, z początkiem roku gospodarskiego, zatwierdzony przez Sekcyę hodowlaną i Komitet. Ewentualne kwestye sporne, któreby wynikły między właścicielami buhajków a Zakładem, rozstrzyga bez apelacyi Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Jak wspomniałem na innem miejscu, buhajek może być albo przez swojego właściciela z Zakładu zabrany, albo na jego życzenie sprzedany prywatnym hodowcom. Buhajki, których po ukończeniu 15 miesięcy wieku prywatnie się nie sprzeda, zakupi Towarzystwo gospodarskie na swoje potrzeby hodowlane. Ocenienie takich buhajków nastąpi przez trzech delegatów Sekcyi hodowlanej, którzy w danej chwili nie będą mieli w Zakładzie swoich sztuk do sprzedaży. Klasyfikacyę i ocenę przeprowadzą delegaci, nie znając pochodzenia pojedyńczych sztuk.

Po każdem opuszczeniu Zakładu przez buhajka, otrzyma dotyczący właściciel rachunek kosztów całkowitego wychowu z obowiązkiem wyrównania najpóźniej do dni 14 bez doliczenia procentu.

Jak więc wykazaliśmy, jedynie Zakład hodowlany prowadzony postępowo będzie mógł podołać tak przy poprawie rasy polskiej czerwonej, jak i przy wychowie buhajków innych ras, stawianym wymaganiom.

Nie powinniśmy również pomijać milczeniem wartości Zakładu, jako czynnika dydaktycznego nietylko dla mniejszych hodowców, ale i właścicieli większych obór.

Towarzystwo gospodarskie, stworzywszy Zakład hodowlany w majątku przez siebie zakupionym, dałoby hodowli krajowej rzecz epokową, wpływającą w wysokim stopniu na rozwój i wzrost tejże hodowli. Zakład taki mógłby się stać wzorem dla innych pokrewnych instytucyi, a wobec czynników decydujących stwierdzeniem, każdego czasu, realnej pracy i znacznego postępu na polu hodowlanem.

Inż. C. KOCHANOWSKI st. Radca leśnictwa, Prezes gal. Tow. leśnego.

Ściółka leśna zamiast słomy.

Chodzi obecnie o „przetrzymanie“. W dwu poprzednich artykułach: „mąka z igliwia“ i „suszenie liści“ podaliśmy sposoby, które posłużyć mogą, by w obecnych czasach małego zbioru traw, choćby częściowo zastąpić siano i pasze treściwe. W pewnych warunkach zastosowanie się do podanych rad może przynieść znaczną ulgę. Nietylko jednak siana, lecz będzie także brak słomy do podściołu, i tu znowu może dać choć w części pomoc las. Zatem — słomę na podściół możemy w znacznej części zastąpić „ściółką leśną“ — ten przedmiot jest też głównem zadaniem niniejszego artykułu. Ma on zwrócić uwagę naszych gospodarzy, że w lesie znajdują się znaczne ilości podściołu, które, rozumnie zużytkowane, nie tylko nie przyniosą szkody lasowi, lub tylko małą, lecz przyczynią się bardzo do zastąpienia tej obecnie na inne cele tak potrzebnej i tak wysoko w cenie stojącej słomy. Z reguły praktyka gospodarcza leśna z wielu względów zabrania użytkowaniu ścioły, ale jeżeli, jak obecnie, chodzi o „przetrzymanie“, o utrzymanie

człowieka, w takim razie leśnik nie może i nie śmie stanąć na stanowisku: *non posumus.* Owszem zadanie leśnika leży w tem, ażeby w tego rodzaju wypadkach podać do wiadomości gospodarzy te sposoby użytkowania, które z jak największą korzyścią dla ogółu, a najmniejszą stratą dla lasu wykonane być mogą. Jeżeli jednak użytkowanie ściółki dla wielkiego gospodarstwa może nie da oczekiwanej korzyści, to z pewnością da się zastosować w gospodarstwach małych, gdzie słoma zwyczajnie bywa kupowaną.

Ażeby temu zadaniu odpowiedzieć, będą do rozstrzygnięcia następujące pytania, a mianowicie: 1) co to jest ściółka leśna? 2) jaki jest jej cel w gospodarstwie przyrody? 3) w jaki sposób należy ją pobierać z lasu.?

Co to jest ściółka leśna? Z wyjątkiom leżaniny, znajdującej się obecnie jeszcze tylko w lasach ekstenzywnie użytkowanych i mniej lub więcej wartościowych odpadów po wyróbce drewna, znajdujemy we wszystkich lasach, że ziemia leśna posiada pokrywę. Pokrywa ta składa się z części drzew i krzaków, opadających samoczynnie na ziemię, w pierwszym rzędzie, oprócz drobnych gałązek, ze suchych liści i szpilek, to jest właściwej ścioły i roślinności żywej, na gruncie leśnym wegetującej, to jest runa leśnego, jak mchy, trawy, wrzosy, borówki, paprocie. Wszystko to razem wzięte stanowi ściółkę leśną, w obszernem znaczeniu, którą użytkować można.

Jaki jest jej cel w gospodarstwie natury? Dla lasu ma ściółka leśna znaczenie nader wielkie. W pierwszym rzędzie stanowi ona pognój w lesie. Jeżeli bowiem zrobimy przecięcie, to zauważywy, że im bliżej do ziemi, tem więcej przecięta warstwa ściółki leśnej jest rozłożona, czyli zgniła, aż na ostatek tworzy ziemię, o ciemnym kolorze, czyli próchnicę, zawierającą wszelkie części składowe potrzebne do życia roślinnego. Z tego widoczne jest, że ściółka leśna jest warstatem części składnikowych, potrzebnych do rozwoju drzewa, a tem też udowodnioną została jej ważność dla lasu.

Ściółka leśna przyjmuje i, aż do pewnego stopnia zupełnego nasycenia, przetrzymuje znaczne ilości opadów atmosferycznych, a dopiero po zupełnem nasyceniu, oddaje wodę dalej. Ma to szczególnie wielkie znaczenie w lasach górskich, gdzie opady atmosferyczne, wskutek porostu drzew i ścioły leśnej, bywają w odpływie powstrzymywane. Zatem ścioła leśna jest zbiornikiem opadów atmosferycznych, odpływ ich regulującym. Równocześnie reguluje ona stan wody w źródłach górskich, które wskutek powyższych właściwości ścioły leśnej, mają zapewniony stały przypływ wody. Gdzie ściółki leśnej niema, tam opady atmosferyczne spływają natychmiast dość szybko w dół, porywając ze sobą mniejsze lub większe ilości ziemi, szutru, kamieni etc., podnosząc gwałtownie stan wód w rzekach. W ten sposób powstają znane nagłe wezbrania rzek górskich, niszczące grunta nadbrzeżne.

Ściółka leśna reguluje stan ciepłoty gruntu leśnego, niedopuszczając gwałtownych zmian. W zimie jest grunt leśny, pod ściółką się znajdujący, cieplejszy, w lecie zimniejszy, ostateczności i gwałtowne zmiany nie są tu znane, różnice tak w kierunku dodatnim jak ujemnym znacznie mniejsze, aniżeli w gruntach otwartych, t. j. ściółką leśną, a tem samem i lasem nie okrytych.

Ściółka leśna przyczynia się do spulchnienia podglebia, a to w ten sposób, że wskutek ługowania przez deszcze, części składowe próchnicy dostają się do wnętrza ziemi i wywołują tu rozkład jej na części mineralne, potrzebne do życia roślin. Stanowi ona zatem aparat do wytwarzania żywności drzew lasu.

Moglibyśmy jeszcze więcej szczegółów przytoczyć na udowodnienie wielkiego znaczenia ściółki leśnej dla życia roślinnego drzew leśnych. Jednakże te, które przytoczyliśmy, wystarczą dla zrozumienia rzeczy. Z tego powodu też łatwe jest do wytłumaczenia, dlaczego teorya gospodarczo-leśna jest w zasadzie przeciwną pobieraniu ścioły z lasu, i dopuszcza to w wypadkach wyjątkowych. Na tem stanowisku stoi też ustawa lasowa z r. 1852. Lecz jak wszędzie, tak i w tym wypadku niema reguły bez wyjątku. Zresztą wyjątek ten ustanowiło prawo zwyczajowe, dowodem czego służebnictwa poboru ściółki, gdzieniegdzie na lasach ciążące, któremi ustawa lasowa nawet się zaopiekowała. Zatem w pewnych wypadkach ściółkę leśną pobierać można, a w wyjątkowych, jak obecne, pobierać nawet się powinno. Ściółka leśna stanowi zresztą wcale przyjemne legowisko dla bydła, a wartość jej jako pognoju dla ziemi, pod uprawą rolną się znajdującej, jest stosunkowo dość znaczna. W tym względzie prof. dr Meyer z Monachium ugrupował różne gatunki ściółki w sposób następujący:

Pierwszą — zatem pod względem wartości nawozowej najgłówniejszą grupę utworzył: z mchów czystych i mchów zmieszanych z igliwiem;

drugą grupę: ze słomy zbóż;

do trzeciej grupy zaliczył: paprocie;

do czwartej grupy: liście bukowe, jaworowe, lipowe, olszowe i leszczynowe;

do piątej grupy: szpilki z drzew szpilkowych, i liście innych drzew liściastych;

do szóstej grupy: wrzosy, borówki i resztę leśnych chwastów, a nadto krzesankę, t. j. drobne gałązki drzew jodłowych i świerkowych, drobno posiekane i w świeżym stanie jako podściół używane.

W szczególności posiada ściółka leśna znaczne ilości azotu, niektóre jej gatunki znacznie więcej, aniżeli słoma, tem samem udowodniona jest jej wielkie znaczenie dla gospodarstwa rolnego. Natomiast posiada ona znacznie mniej potasu i kwasu fosforowego. Wedle Ebermayera i Wolfa zawiera 1 kg popiołu uzyskanego ze spalenia rozmaitych ściółek:

po 3 g w ściółce liściastej; po $1^1/_2$ do $2^1/_2$ g w ściółe szpilkowej; w popiele ze ściółki paproci i sitów znaleziono 22—24 g potasu i 5—6 g kwasu fosforowego; z mchu i żarnowca $5^1/_2$—$6^1/_2$ g potasu i $1^1/_2$—3 g kwasu fosforowego; w słomie zaś przeciętnie 7—11 gr potasu i około 2 g kwasu fosforowego. Z tego zestawienia widoczne, że ściółka leśna pozyskana z paproci i sitów zawiera dwa razy tyle potasu i kwasu fosforowego, co słoma zwykła.

Pod względem pochłaniania odchodów płynnych najkorzystniej przedstawia się ściółka pozyskana z mchów i torfów, gdyż odpowiada wartości słomy, wszystkie inne ściółki pozostają w tyle, a najbardziej do słomy jest zbliżona ściółka pozyskana z paproci i sitów, a nadto z liści drzew leśnych.

W powyższych cyfrach i porównawczych zestawieniach została uwidoczniona wartość ściółkowa i nawozowa rozmaitych ściółek leśnych, z czego wynika, że gospodarstwa rolne, używając ściółki leśnej, nie tracą prawie nic, lub nie wiele ze siły nawozowej, potrzebnej do uprawy rolnej. Po przeprowadzonych licznych użytkowaniach ściółki leśnej może się z czasem gleba leśna pod względem mineralnych części składowych wyczerpać. O ile jednak dotychczasowe badania wykazały, punkt ten jest w bardzo wielkiej odległości pod względem czasu.

I tak Councler znalazł, że na wyczerpanie ziem bukowych pod względem zawartości potasu, nie ma wogóle co liczyć, i że zawartość kwasu fosforowego może być wyczerpana dopiero po 917 latach. Stöckhardt znalazł w ziemiach piaszczystych, że zawartość potasu wystarczy na lat 3800, kwasu fosforowego na 400 lat, wapna natomiast tylko na lat 78. W Szwajcaryi nie znaleziono dotychczas objawów wyczerpania ziemi, mimo iż pobieranie ściółki leśnej już przez długi okres czasu jest wykonywane; obfite opady atmosferyczne i wietrzenia wpływają ustawicznie dobroczynnie na fizykalne własności ziemi i żyzność, a system korzeniowy drzew leśnych, zapuszczając się z każdym rokiem głębiej w ziemię, przygotowuje nowe ilości składników mineralnych i jest w tym kierunku w lesie tem, czem jest pług dla roli.

Wynika znowu z tego, że pobierając rozumnie ściółkę z lasu, nie osłabiamy wcale, lub też bardzo nie-

znacznie i bez ogólnego wpływu siłę mineralno-odżywczą gleby leśnej.

Przychodzimy zatem do odpowiedzi na trzecie pytanie, które brzmi: W jaki sposób należy ściółkę leśną pozyskiwać, ażeby ona dała największą korzyść społeczną, przy najmniejszej szkodzie dla samej istoty lasu i jego wpływu dalszego?

Najodpowiedniejszą porą do pobierania ścióły leśnej jest jesień, jeszcze przed opadem liścia i szpilek. W tym czasie ściółka starsza oddała ziemi już znaczną część swych składników mineralnych, a ziemia niebawem pokrytą zostanie nową warstwą ściółki z opadu liścia, a oprócz tego pokrywa śniegowa w zimie ochroni glebę przed niebezpieczeństwem wysuszenia. Oprócz tego są liście na drzewach pod jesień znacznie bogatsze w składniki mineralne, jak w kwaskrzemionkowy i w wapno, a natomiast uboższe w potas i w kwas fosforowy, które w tym czasie wracają napowrót do konarów i gałęzi, jako zapas na rok przyszły.

Użytkując ściółkę z liści, należy rozróżnić wnętrze lasu od obszarów lasu, znajdujących się poza obrębem właściwego lasu. We wnętrzu lasu ograniczyć należy zbiórkę ściółki na czas jesienny przed nowym opadem liścia, by ten nowy opad utrzymać w całości do zasilenia ziemi. Zbierając zaś liść, używać należy tylko grabi i to lekkich drewnianych, a to celem ograniczenia się na grabienie tylko części górnych, najmniej jeszcze rozkładających się i celem zapobieżenia kaleczenia korzeni. Poza granicami właściwego lasu, zatem na liniach podziału przestrzennego, drogach leśnych, rowach przydrożnych, na krajach lasu, miejscach gdzie wiatry większe ilości liścia nawiewają, wykonywać należy grabienie tuż po opadnięciu liścia. Tu bowiem tworzenie się warstwy ściółki jest bezcelowe. Tak samo grabić można ściółkę liściastych w drzewostanach przeznaczonych do odmłodnienia naturalnego, gdyż w wielu razach ona tam jest przeszkodą zupełnego obsiewu danej powierzchni leśnej.

Do grabienia ściółki przeznaczyć należy drzewostany 35—70 letnie, dobrze zwarte, urosłe na glebach mineralnie silnych, nie wysychających łatwo, a ograniczyć się w obecnych czasach wojennych w nadziei rychłego ukończenia wojny na jednorazowe użytkowanie, które zresztą wobec braku robotnika, już nawet w miesiącu sierpniu rozpoczynać można. W innych wypadkach należałoby zaprowadzić kolej użytkowania, zastosowaną do stosunków lokalnych, a uwzględniających grunt, teren, rodzaj panującego drzewa, wiek i zwarcie drzewostanu. Kolej krótsza zaprowadzona być może na gruncie żyznym, w terenie równym, natomiast na gruntach ubogich, płytkich, na stromych stokach, kolej, t. j. przeciąg czasu, po którym zbiórka ściółki ma być powtórzona, ma być możliwie najdłuższa. Na ogół zatem należy zaprowadzać kolej użytkowania do 10 lat. Ustawa lasowa nakazuje zaprowadzenie kolei 3-letniej dla lasów obciążonych służebnictwami, co bezwarunkowo jest za mało, szczególniej na ziemiach gorszych, jest jednak zarządzeniem ze względu na utrzymanie stanu chłopskiego jako zarządzenie dobroczynne swego czasu wydane. Że jednak przytem las w przyroście cierpi, nie ulega wątpliwości. W wypadkach wątpliwych pod względem intenzywności użytkowania, należy daną przestrzeń zgrabywać w pasach 20—50 m szerokich, w położeniach stromych horyzontalnie prowadzonych.

Mchy zgrabywac należy w miejscach, gdzie znajdują się większe tegoż ilości, szczególniej zaś tam, gdzie one utrudniają obsiew naturalny, o ile ten w roku bieżącym ma być umożliwiony, lub w położeniach podmokłych. Na wskazane cele nadają się najbardziej płonnik pospolity i rokiet, mniej zaś torfowce.

Naturalnie, że tak mchy, jak i inną ściółę zbierać należy w dniach pogodnych, po dłuższej posusze. Z tego powodu jest w tym kierunku bieżący rok nader odpowiedni.

Inne rodzaje ściółki, jak paprocie, wrzosy, trawy, borówki etc., znane na ogół pod nazwą runa leśnego, można zbierać w rozmaitych porach, w zasadzie jednak najlepiej przed okwitnięciem. Paprocie wyrzyna się sierpem lub kosą pod jesień, kiedy doszła do największych rozmiarów. W tym kierunku bardzo wydatne są przestrzenie znane pod nazwą: „pastwisk z użytkowaniem drewna“, gdyż one po największej części zarosłe są paprociami, bardzo silnie rozwiniętemi.

Borówki (czernice i brusznice) pozyskuje się tak jak wrzosy, nawet wyrywając je rękami, a względnie wykopując motyką w tych miejscach, które przeznaczone są do odmłodnienia. W tym celu można ograniczyć się tylko na usunięciu runa borówkowego z obsiać się mających rzędów i wzruszeniu ziemi, celem przyjęcia opadającego nasienia, n. p. w lasach jodłowych i świerkowych, których nasienie wiatrem niesione przelatuje na odleglejsze przestrzenie. Borówki jednak nadają się tylko w mniejszym stopniu na podściół, gdyż nie tak łatwo się rozkładają, co ma znaczenie ze względu na nawożenie roli przed jej uprawą.

W wielu lasach znajduje się silny porost turzyc, traw, których bydło nie jada, a które w jesieni po zeschnięciu stanowią ognisko pożarów leśnych. Zbieranie tychże jest wprost rzeczą dla lasu pożyteczną, tem więcej, że odmłodnienie naturalne dotyczących lasów bez poprzedniego usunięcia poduchy turzycowej jest wprost niewykonalne. Inne trawy leśne zbierać należy na podściół, o ile nie nadają się nasamprzód do wyrobu siana. W lasach nizinnych znajdujemy znaczne przestrzenie podmokłe, zarosłe trzcinami, które to miejsca obecnie do tego stopnia wyschły, iż zbieranie trzciniaków za pomocą kosy jest nader ułatwione. Tu także znajdują się mniejsze lub większe ilości mchów, na ściółkę się nadających, które zbierać należy.

Reasumując zatem w krótkości to, co się wyżej powiedziało, należy: w tym roku, wyjątkowo już odtąd począwszy, zbierać w lasach pod podanymi środkami, ostrożności, to wszystko, co na podściół się nadaje, pozostawiając na jesień zbiórkę liścia po opadnięciu z drzewa w miejscach, gdzie tworzenie się próchnicy nie jest potrzebne. W ten sposób można będzie zebrać znaczne ilości ściółki i tem samem zastąpić słomę, a zbierać należy przedewszystkiem tę ściółkę, która najlepiej nadaje się na przyszły nawóz na rolę. Mogą tego być bardzo znaczne ilości. Niektórzy pisarze przyjmują bowiem nawet, że z 1 ha przestrzeni zarosłej bukiem, świerkiem i sosną, pozyskać można 3.000 kg ściółki w stanie suchym. Gdyby więc nawet tylko połowa tej cyfry uzbieraną być mogła na większych przestrzeniach, natenczas łatwo obliczyć, jakie ilości słomy mogą być w ten sposób zastąpione.

Podajemy zatem powyższe szczegóły pod rozwagę społeczeństwa i do wykonania, a to tem bardziej, że w ten sposób zapobiedz można katastrofie braku podściołu, osobliwie w tych częściach naszego kraju, które z powodu wojennych wypadków nie zostały obsiane, a rozumnie wykonując zbiórkę, nie narazi się lasu na żadne szkody.

Sprzedaż ściółki odbywa się zwyczajnie na fury.

Z postępu rolniczego.

Nowe poglądy na pracę brony talerzowej. Prof. Thalmeyer (Wiedeń) omawia w *Illustr. Landw. Zeitung* pożyteczność tego narzędzia i usługi, jakie ono może oddać rolnikom przy uprawie roli, jeżeli jest właściwie użyte. Ponieważ sprawa ta i dla naszego rolnictwa ma doniosłe znaczenie, przeto podaję tu w skróceniu wyciąg, bądź co bądź dla praktyki rolniczej ważnego artykułu.

W czasie ich zaprowadzenia w praktyce rolniczej, t. j. mniej więcej przed czterdziestu laty, brony talerzowe zostały dość chłodno przyjęte przez rolników. Przyczyną tego było to, że od tego rodzaju bron wymagano więcej, jak one dać mogły, mianowicie mnie-

mano ogólnie, że brona talerzowa może i powinna pług zastąpić. Żądanie to było przesadzone, szczególnie zaś na twardym gruncie. Bo pomyślmy tylko o szerokości tego narzędzia, w jaki więc sposób wzruszyć ziemię przy użyciu paru, a choćby nawet czterech zwierząt pociągowych, do tej głębokości, jakiej się wymaga od prawidłowej orki? Zwolna jednak nabrano przekonania, że brona talerzowa wprawdzie pługa nie zastąpi, ale obok niego, albo lepiej powiedzmy, przed i po jego użyciu zastosowana, może dla uprawy roli oddać niemałe usługi. Przy uprawie wiosennej n. p. w ten sposób, że orkę jesienną (ziemblę) nie pługiem, ale o wiele prędzej broną talerzową wzruszymy i do pożądanego stanu przed siewem doprowadzimy. Oto jest racyonalne użycie brony talerzowej po użyciu pługa, a ze względu na znaczną szerokość tego narzędzia, zaoszczędzi się wiele czasu i siły pociągowej.

Użycie brony talerzowej zaraz po sprzęcie zboża ułatwia bardzo znacznie orkę jesienną, gdyż po przejściu ścierni tem narzędziem, rola nie zasycha i nie twardnieje. Użycie brony talerzowej na ścierniskach wpływa korzystnie jeszcze i w innym kierunku, mianowicie ziarna chwastów, które się wysypały, zostają przykryte ziemią i kiełkują, a następnie przez orkę pługiem zostaną wyniszczone. W okolicach cierpiących na posuchę powinno się nietylko zaraz po sprzęcie zboża użyć brony talerzowej, ale póki rola nie zostanie wyoraną, również po każdym silniejszym deszczu, ażeby utrzymać w niej potrzebny stopień wilgotności dla orki, a także, aby w ogóle nagromadzić pewien zasób wilgotności w roli. Już te dwa rodzaje użycia brony talerzowej, t. j. przed i po wykonaniu orki przemawiają za tem, aby jej w żadnem gospodarstwie nie brakło, ale oprócz tego w niektórych szczególnych wypadkach użycie jej może być ważne i pożyteczne. Przypadek taki może np. zdarzyć się, że przed użyciem siewnika rzędowego spadnie ulewny deszcz na rolę przedtem zawałowaną, na której buraki albo kukurydza mają być uprawiane. Wtenczas odrazu tworzy się twarda skorupa, która nie jest odpowiednią do przyjęcia nasienia, gdyż rowki wykonane radełkami siewnika pozostaną nie nakryte ziemią. W takim wypadku użycie brony talerzowej odda nam dobre usługi, gdyż talerze brony łatwo pokruszą twardą skorupę, a rola lepiej zostanie przygotowaną do przyjęcia nasienia, jakby to mogło nastąpić przy użyciu zwykłej brony.

Brona talerzowa może być również z pożytkiem użyta do kruszenia grudy, pod warunkiem jednak, że grudy nie dopuści się do nadmiernego zaschnięcia. W tym wypadku dwa skrzydła tej brony talerzowej, które zresztą w większym lub mniejszym kącie ku sobie mogą być położone, muszą być ustawione prosto w położenie prostopadłe do kierunku ruchu, co po prostu zapomocą dźwigni służącej do ustawiania się wykonywa. Rozumie się, że brzegi brony talerzowej muszą od czasu być ostrzone, co zapomocą umyślnie do tego celu służącego przyrządu może być wykonane.

Do przeorania chybionego rzepaku lub innych zasiewów, brona talerzowa może być również z korzyścią użyta.

W miejsce przyorywania ściernisk, zastąpi nam brona talerzowa o szerokości 180 cm, ciągniona przez 3 konie albo 4 woły — pięć dwuskibowych, albo trzy trzyskibowych pługów, a więc zaoszczędzi 5—6 par wołów i 4 do 5 fornali; faktycznie więc do tej roboty nadaje się to narzędzie z wielkim pożytkiem.

W każdem gospodarstwie małem czy wielkiem znajdzie się zawsze sposobność do użycia brony talerzowej i z tego powodu w inwentarzu narzędzi rolniczych powinna zająć przynależne jej miejsce, aby mogła być użyta, skoro nadarzy się odpowiednia sposobność. *w.*

Drobne porady.

Jeszcze walka ze śniecią. W Nr 31 *Rolnika* opisaliśmy sposoby zaprawiania nasienia pszenicy, wedle prof. dr. Kazimierza Miczyńskiego. Obecnie podajemy jeszcze inne środki, zalecane przez »Stacyę ochrony roślin« we Wiedniu, mające być również skuteczne do zaprawiania pszenicy w celu zabezpieczenia jej od śnieci. Środki te są następujące:

1) »Uspulun« (trujący), jest to preparat rtęciowo-chlorofenolowy, który w postaci sinego, miałkiego proszku, jest w handlach do nabycia. Fabryka podaje następujący sposób użycia tej zaprawy: Do kubła albo wiadra nalewa się 6—10 litrów wody i rozpuszcza w niej 50 gr »Uspulunu«, mieszając pilnie, ażeby preparat ten rozpuścił się zupełnie. (Ciepła woda przyspiesza rozpuszczanie). Tym rozczynem napełnia się konewkę ogrodniczą (z sitkiem) i spryskuje nim 100 kg nasienia, szuflując bezustannie. Szuflowanie ziarna musi trwać tak długo, dopóki nasienie równomiernie nie zwilgotnieje, w którym to celu należy nasienie 6—8 razy przeszuflowywać. Bejcowanie najlepiej wykonać na gładkim, nieprzepuszczalnym gruncie, n. p. na cemencie, asfalcie, kamiennej, ściśle spojonej posadzce, lub też na podłodze spichrza, będącej w dobrym stanie.

Boisko stodoły nie jest odpowiednie do tej czynności. Zawsze jednak należy podłogę, na której ma się wykonać bejcowanie przed rozpoczęciem tej czynności spłukać niewielką ilością rozczynu bejcowego. Nasienie zabejcowane należy następnie dla wysuszenia cienko rozgarnąć na podłodze spichrza, obmytej przedtem rozczynem »Uspulunu«.

Przy zastosowaniu zanurzania pozostawia się nasienie dłuższy czas w płynie bejcowym, pszenicę i żyto n. p. przez 1 godzinę, owies i jęczmień przez 2 godziny i postępuje zresztą tak, jak przy użyciu formaldehydu jako bejcy. Stosownie do rodzaju zboża dla bejcowania tym sposobem potrzebna jest rozmaita ilość rozczynu bejcowego, tak n. p. do bejcowania 100 kg pszenicy i żyta 200 gr uspulunu na 20 l wody; do bejcowania 100 kg owsa 375 gr uspulunu na 150 l wody, a na 100 kg jęczmienia, 250 gr uspulunu na 100 l wody.

Zabejcowane tym preparatem nasienie może albo zaraz być użyte do siewu, albo też po wyschnięciu może być całymi tygodniami przechowywane bez uszczerbku dla siły kiełkowania. Jeżeli jednak jest możliwe, to najlepiej będzie nasienie zabejcowane, wkrótce po wykonaniu tej czynności użyć do siewu.

Preparat »Uspulun« wyrabia fabryka farb, przedtem Fryderyk Bayer i Sp. w Leverkusen koło Kolonii nad Renem. Zastępstwo tej firmy dla Austryi jest we Wiedniu I. Biberstrasse 15. Obecnie kosztuje duża puszka, zawierająca 50 gr, 65 h, a o zawartości 500 gr, 5 K 40 h; — a 1000 gr = 10 K 80 h.

2) »Sublimoform« (trucizna) zalecany przez Hiltnera, dyrektora król. rolniczo-botanicznego Zakładu w Monachium. Jest to mieszanina, zawierająca $^1/_{4}$ % sublimatu i formaldehydu, służąca do bejcowania zboża, a zarazem przeciw pleśni śnieżnej (***Fusarium nivale***). Przepis użycia jest następujący: Do przyrządzenia bejcy musi być »Sublimoform« bardzo rozcieńczony wodą. Ilość użyć się mającej wody podana jest na każdej flaszce. Zboże, mające być bejcowane rozgarnia się na boisku i polewa z wolna płynem bejcowym przy silnem szuflowaniu. Starać się należy, aby każde ziarno płynem bejcowym zmoczone zostało. Najlepiej jest najpierw $^3/_4$ płynu użyć do polewania nasienia i przez pewien czas je szuflować. Gdy ta ilość płynu została wessaną, dolewa się pomału resztę przy ciągłem szuflowaniu. Zwilżone bejcą zboże musi przynajmniej przez $^1/_2$ godziny być przerabiane. Jeżeli ilość bejcować się mającego ziarna jest większa nad 50 kg, to, ażeby wszechstronne zmoczenie osiągnąć, musi się nieco dłużej szuflować. Najpóźniej w godzinę po dodaniu bejcy, nasienie musi być bezwarunkowo rozprawione dla wysuszenia. Do suszenia musi się nasienie jak najcieniej rozgarnąć, a przytem jeszcze raz od czasu do czasu przeszuflowywać. Ze względu na zawartość sublimatu, wskazane jest przy wykonaniu bejcowania używać tylko naczyń drewnianych, a nie metalowych.

»Sublimoform« można nabyć w chemicznej fabryce Fikentscher'a w Marktredwitz w Bawaryi. — 1 flaszka wystarczająca do bejcowania 500 kg nasienia kosztuje obecnie 4 Mk. 20 fenigów.

3) »Perocid« składa się z mięszaniny sulfatów rzadszych metali, jak: cer, neodym, lanthan, które zanieczyszczone są mniejszemi ilościami wapienia, żelaza tytanowego, kwasu krzemowego i t. d.

F. Stranak w Pradze zaleca »perocid« jako środek do bejcowania i podaje przepis jego użycia: »Przyrządza się 3% roztwór czyn perocidu w ten sposób, że rozpuszcza się 3 kg tego preparatu w 100 l wody. Roztwór mięsza się dobrze, a następnie wsypuje do niego nasienie, jednak tylko w takiej ilości, ażeby płyn na szerokość dłoni powyżej nasienia dochodził. Nasienie wymięsza się dobrze kilka razy, ażeby wszystkie ziarna dobrze były przemoczone, poczem nasienie pozostawia się w bejcy, stosownie do potrzeby przez 6—12 godzin. Po upływie tego czasu, płyn się zlewa, nasienie wysypuje i rozprawia cienko dla wyschnięcia. »Perocid« wyrabiany jest przez połączone chemiczne fabryki Kreidl, Heller & Co Wiedeń-Florisdorf Sebastiem Kohlgasse i może być sprowadzony przez »Allgemeiner Verband landwirt. Genossenschaften in Österreich, Wien VIII. Langegasse 74«. — Cena maksymalna jest ustanowiona 90 K za 100 kg perocidu.

Wiadomości bieżące.

Posiedzenie Sekcyi rolniczej Komitetu c. k. gal. Tow. gosp. odbędzie się czwartego września br. o godz. 10 przed południem w lokalu biura Komitetu (ul. Mickiewicza 26). Na porządku dziennym omówienie wniosków subwencyjnych do c. k. Ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego i program prac Sekcyi na najbliższą przyszłość.

*

Wysokie odznaczenie Cesarz nadał za zasługi cywilne Wice-Prezesowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, oraz Marszałkowi Rady powiatowej w Jarosławiu, dr. Maryanowi Lisowieckiemu, gwiazdę do krzyża komandorskiego Franciszka Józefa.

*

W sprawie zakupna siarkanu miedziowego do bejcowania zbóż. Odnośnie do tej sprawy, poruszonej w poprzednim zeszycie naszego pisma, nadmieniamy, że zamówienia na ten środek wraz z należytością pieniężną (licząc po 360 koron za 100 kg), należy nadsyłać do biura Komitetu c. k. gal. Tow. Gosp. we Lwowie, ul. Mickiewicza 26.

*

Rozszerzenie granicy obszaru w Galicyi, posiadającego przywilej urlopów rolniczych. Uzupełniając poprzednie notatki co do urlopowania rolników służących przy wojsku, podajemy do wiadomości, ze wedle rozporządzenia c. i k. Naczelnej Komendy Armii z 8. sierpnia 1917 został odnośny obszar rozszerzony na całą część Galicyi, położoną na południe od Dniestru, oraz na północ od tejże rzeki, w powiatach politycznych Żydaczowie, Bóbrce, Przemyślanach i Rohatynie.

*

Sprzedaż worków. C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa gospodarczej odbudowy Galicyi) uwzględniając zdawna odczuwany przez rolników brak worków, uniemożliwiający niekiedy przesyłkę różnych produktów rolniczych, postanowiło przyjść w tej potrzebie z pomocą, zwłaszcza tym rolnikom, którzy szczególnie ucierpieli skutkiem wypadków wojennych. Pomoc ta polegać będzie na sprzedaży worków na 75 kg, już używanych, jednakże bez dziur, po cenie 4 kor. za sztukę, za pobraniem kolejowem, z doliczeniem kosztów wysyłki. Podania o worki należy wysyłać bezpośrednio do Centrali odbudowy, Sekcya II. (Kraków, ul. Czysta 16), dołączając poświadczenie ze strony odnośnej Komendy rejonu co do zachodzącej potrzeby tego zakupna.

*

Zakupno nawozów pomocniczych. Jak to już poprzednio donosiliśmy, sprzedaż nawozów pomocniczych została powierzona w Galicyi Towarzystwom rolniczym, względnie ich organizacyom handlowym, oraz firmie Karrach we Wiedniu. Wiadomości te uzupełniamy obecnie nadmienieniem, że wedle polecenia c. k. Namiestnictwa instytucye te (u nas Bank rolniczy c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie) będą uwzględniać tylko zamówienia, poświadczone przez c. i k. Komendy rejonowe rolnicze, względnie — gdzie ich nie ma — przez odnośne c. k. Starostwa.

*

Ważne dla potrzebujących nasienia siewnego. Dowiadujemy się, iż c. k. Namiestnictwo prawdopodobnie będzie rozporządzać pewną ilością oryginalnego żyta »Petkus«, oraz oryginalnej pszenicy węgierskiej »Theis«. Reflektanci na nabycie tychże nasion winni się co rychlej zgłosić w swych Komendach rejonowych rolniczych.

*

Sprzedaż i ceny zajętego zboża w roku 1917. Uzupełniając poprzednie nasze notatki w tejże sprawie, omawiające ceny zboża zajętego w roku obecnym na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa i Ministerstwa skarbu z dnia 31. lipca 1917 Dz. p. p. Nr 327, podajemy obecnie niektóre w tej sprawie szczegóły.

Sprzedażą zboża tak użytkowego, jak i nasiennego zajmuje się zatem wyłącznie tylko wojenny Zakład dla obrotu zbożem, galicyjska filia w Krakowie, ul. Floryańska l. 32, do którego też należy się również zgłaszać w sprawach zakupna ziarna siewnego. Wyjątek stanowią tu hodowcy zbóż oryginalnych (w Galicyi wschodniej: Jerzy Turnau w Mikulicach, Julian baron Brunicki w Podhorcach i Akademia rolnicza w Dublanach), którzy mają prawo wolnej sprzedaży nasion oryginalnych. Ceny, jakie płaci tenże Zakład, są — jak to już poprzednio podaliśmy — następujące:

Za 100 kg pszenicy, orkiszu i żyta K 40, jęczmienia K 37, owsa K 36.

Za mieszaninę (spółkę) zbóż będzie płacona cena według najtańszego składnika.

Za pszenicę i żyto, dostarczone najpóźniej 15. listopada 1917, należy się jeszcze za 100 kg dodatek dwukoronowy.

Dla zbóż, sprzedanych do siewu, ustanowiło osobne rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa specyalne dodatki, które *Rolnik* już poprzednio podał do wiadomości Czytelników.

Ceny przejęcia są płatne z chwilą dostawienia zboża do stacyi załadowczej, albo do młyna lub składu, wyznaczonego przez Zakład obrotu zbożem; obejmują one koszta transportu do najbliższej stacyi kolejowej lub okrętowej, a tyczą się nietylko zboża dostarczonego po terminie prawomocności tego rozporządzenia, ale także i zboża ze zbioru 1917, przedtem dostawionego.

Wymienione wyżej ceny odnoszą się tylko do zboża zdrowego, oczyszczonego, suchego i niezawierającego zanieczyszczeń niezbożowych więcej niż 2% w stosunku do wagi. Za zboże, nie odpowiadające tym warunkom, odtrąci się z ceny przejęcia odpowiednia kwota.

Naturalna zawartość obcych ziarn zbóż, nieprzekraczająca 3%, nie może uprawniać do obniżki tej ceny; przy wyższym procencie odliczona będzie odpowiednia kwota, która jednak nie może przekraczać 15% ceny.

Jeżeli nie będzie osiągnięta zgoda co do wysokości potrąceń pomiędzy rolnikiem a Woj. Zakładem obrotu zbożem, to rozstrzygnie sąd powiatowy okręgu, w którym się towar znajduje, w niespornem postępowaniu po wysłuchaniu rzeczoznawców. W tym wypadku Zakład płaci na razie przy odbiorze towaru ofiarowaną przez siebie cenę. Wyrok sądu może być zaczepiony w ciągu 8 dni. Przeciwko rozstrzygnięciu drugiej instancyi nie ma rekursu.

Do sądu należy nałożenie kosztów postępowania sądowego na jedną ze stron, lub na obie strony. To postępowanie nie ma skutku odraczającego co do obowiązku dostawy.

Spory o wysokość potrąceń pomiędzy organami przejęcia Zakładu obrotu zbożem, a młynem lub innym odbiorcą towaru, rozstrzygać ma ta komisya rzeczoznawców giełdy dla rolniczych produktów, w której obrębie działalności był towar dostarczony; jeżeli zaś takiej komisyi nie ma, to rozstrzygnięcie przypadnie wiedeńskiej takiej komisyi. Przeciw rozstrzygnięciu tych komisyi jest sprzeciw niedopuszczalny.

Uwagi powyższe uzupełniamy tem nadmienieniem, że wedle najnowszych rozporządzeń manipulacya przy odbiorze i fakturowaniu zboża siewnego ma być znacznie uproszczona w porównaniu do praktyki stosowanej w ubiegłym sezonie wiosennym. Mianowicie fakturowanie zboża siewnego, przesyłanego z powiatu do powiatu, czy też w tymże samym powiecie, na żądanie rejonowych Centrali rolniczych, względnie c. k. Starostw, odbywać się ma nadal wprost przez Wojenny Zakład dla obrotu zbożem na rzecz odnośnej Centrali rejonowej, która będzie się obliczać z tymże Zakładem. W tym celu będą zaprowadzone specyalne książki rachunkowe, dla prowadzenia przez Centrale, względnie przez c. k. Starostwa, w których uwidocznione będą wszelkie rachunki, wynikłe z akcyi zakupna, czy sprzedaży ziarna siewnego. Przy wszelkich takich przesyłkach ziarna siewnego tak w powiecie, jak z po-

wiatu do powiatu, będzie doliczany ryczałt na koszta przesyłki w kwocie 1 korony. Przesyłki kolejowe odbywać się będą opłatnie do stacyi odbiorczej. Stosownie do tego faktura zwykłego ziarna siewnego będzie zawierać, prócz powyżej wymienionych cen maksymalnych:

dodatek za każde 100 kg sprzedanego zboża przed 15. listopada	2 kor.
premię za ziarno siewne	5 »
ryczałt na koszta przewozu	1 »
prowizyę komisyonera W. Z. dla O. zbożem	1 »
należytość manipulacyjną tegoż Zakładu	— » 20 hal.
razem	9 kor. 20 hal.

Szczegółowe polecenia w tej sprawie posiadają Centrale rejonowe rolnicze, względnie, gdzie ich nie ma — c. k. Starostwa.

Kwestya podniesienia cen zajętych zbóż w Galicyi. W ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość, że c. k. Rząd, uznając trudne warunki produkcyi rolniczej w Galicyi, przeznaczył pewien znaczny fundusz na specyalne premie dla galicyjskich rolników przy odbiorze zbóż zajętych, podnosząc w ten sposób niejako ich ceny zajęcia, ustanowione poprzednim rozporządzeniem dla wszystkich krajów Monarchii. Forma tychże premii, ani sposób ich rozdziału nie są na razie ustalone, ma to jednak nastąpić w najbliższej przyszłości.

Z lwowskich obrad ziemiańskich. Ubiegłego piątku odbyło się we Lwowie na zaproszenie Związku ziemian Galicyi wschodniej zebranie właścicieli ziemskich z tej części kraju, celem naradzenia się nad sposobami umożliwienia gospodarstwa rolnego w odzyskanych powiatach. Zebranie było bardzo liczne; przeważali ziemianie, którzy trzy lata przebyli pod inwazyą. Przewodniczył hr. Juliusz Aleksander Bielski. W dyskusyi przemawiali: Kazimierz Cieński, Stanisław Cieński, Stanisław Gołaszewski, Ksawery Göringer, Feliks Gniewosz, Mochnacki, dr. Kornel Paygert, Antoni Theodorowicz, Aleksander Warteresiewicz, dr. Henryk Wielowieyski, poseł Wasung. Poszczególni mówcy kreślili okropności wojny, które przeżywali lub których byli świadkami. Teraz trzeba ratować, co jeszcze uratować można, a przedewszystkiem podjąć wszelkie możliwe zabiegi, aby w tych 18 powiatach, obecnie odzyskanych, rozpocząć uprawę, jeżeli już nie pod zasiewy jesienne, to przynajmniej pod zasiewy wiosenne. Zmierzające do tego postulaty ujęto w następujące rezolucye:

I. Utworzenie we Lwowie Centralnego Biura dla wydawania przepustek w ściślejszy okręg wojenny przy współudziale delegatów wszystkich armij operujących w Galicyi, jakoteż łatwiejsze na drodze osobistej interwencyi wydawanie przepustek w poszczególnych armiach.

II. Wysłanie ze strony Namiestnictwa i Naczelnych Komend armii delegatów w pas kraju między Strypą i Łomnicą a Zbruczem.

III. Powrót władz centralnych do Lwowa.

IV. Jaknajspieszniejsze reaktywowanie urzędów pocztowych.

V. Skrócone telegraficzne postępowanie w celu zwolnienia od służby wojskowej rolników i leśników do odzyskanych powiatów i to na czas dłuższy, by uniknąć ciągłej krzątaniny dla odnawiania zwolnień.

VI. Wzmocnienie personalu Starostw i posterunków żandarmeryi w powiatach na wschód od Narajówki i Łomnicy położonych, jakoteż dostarczenie im koni do objazdów.

VII. Utrzymanie w tychże powiatach współdziałania armii przez utworzenie t. zw. »Anbaudirektionen« na poszczególne powiaty wedle wzoru armii 9.

VIII. Wywarcie wpływu na »kierownictwo transportów«, by maszyny rolnicze, nasiona i nawozy przyjmowano jako »Kriegsgut« i w miarę możności udzielano automobilów ciężarowych lub koni do ich przewozu.

IX. Dla podniesienia sprawności działania utworzenie przynajmniej w Brzeżanach, Tarnopolu, Stanisławowie, Czortkowie i Kołomyi ekspozytur Zakładu obrotu zbożem i paszą gal. Zakładu Kred. Wojennego i Centrali odbudowy kraju.

X. Pozwolenie na powrót ludności ewakuowanej tam, gdzie utrzymały się zabudowania.

XI. Wyżywienie ludności ewakuowanej, która już wróciła, w kuchniach ogólnych, jak to ma miejsce w miastach.

XII. Reaktywowanie służby sanitarnej i aptek, a tymczasowo możność korzystania z aptek wojskowych.

XIII. Jak najwolniejsze tempo powoływania do służby wojskowej w odzyskanych powiatach.

XIV. Dostarczenie na czas zboża do siewu ze strony Zakładu obrotu zbożem, ze strony armii i dozwolenie na przeprowadzenie zboża z niezniszczonych powiatów tym, którzy je nabyć zdołają.

Wybrano wreszcie deputacyę, złożoną z hr. J. A. Bielskiego, F. Gniewosza, A. Theodorowicza i posła Wasunga, która w sobotę udała się z powyższemi rezolucyami do namiestnika hr. Huyna. Namiestnik po dwugodzinnej konferencyi przyrzekł całe swe poparcie. Deputacya będzie nadto ingerowała u władz wojskowych i u centralnych władz we Wiedniu. Sprawa jest ważna zarówno dla kraju, jak państwa, idzie przecież o odzyskanie dla produkcyi rolnej nie tysięcy, ale milionów morgów najżyźniejszej ziemi.

Min. Höfer o wyniku zbiorów tegorocznych. Minister Höfer, kierownik Urzędu wyżywienia na zebraniu posłów, radnych i przedstawicieli korporacyi w Salzburgu wyraził się o kwestyach żywnościowych w sposób następujący:

„Mamy za sobą rok głodowy, szczególnie dał się nam odczuwać brak mąki i ziemniaków. W ostatnich miesiącach żyliśmy wyłącznie z dowozów rumuńskich. Gdy w styczniu b. r. stanąłem na czele mego urzędu »cierpień«, krajowe zapasy były prawie wyczerpane. Z Rumunii z powodu utrudnień transportowych niczego oczekiwać nie można było. Od stycznia do kwietnia umożliwić musiano przetrzymanie przez rekwizycye u chłopów, u których znajdowały się jeszcze małe zapasy zboża. Żyliśmy z dnia na dzień, o systematycznej aprowizacyi nie było mowy. W kwietniu rozpoczęły się dowozy rumuńskie, w których brały udział armia i tyły krajów austryackich. W maju zdano sobie sprawę, iż zapasy nie wystarczą i dlatego musiano się zdecydować na zmniejszenie racyi mąki. Dla pokrycia dotychczasowej »racyi głodowej« potrzeba codziennie 330 wagonów zboża, dostarczano jednak często dziennie tylko 17—20 wagonów.

Nowe żniwa wypadły co do pszenicy i żyta lepiej, aniżeli przy panującej posusze można się było spodziewać, a teraz jest nareszcie możliwem wydawanie pełnej racyi mąki i chleba. Należy się też spodziewać, że wydawane będą: grysik, ryż owsiany i inne pożywne środki żywności.

Bardzo przykro dawał się odczuwać brak ziemniaków. Już w styczniu musiano naruszyć ziemniaki przeznaczone na zasiewy. Obecnie zbiory podług możności mają być zajęte i wydawane w równych racyach. W głównych obszarach produkcyi, w Galicyi i Polsce, rozpoczyna się jednak zbiór ziemniaków dopiero we wrześniu i październiku. To naturalnie wytwarza utrudnienia transportowe. Pociągi z ziemniakami odchodzą często podczas pogody, nagle nastaje mróz i cały transport pada ofiarą mrozu. Minister mówił dalej o wczesnych ziemniakach, których zbiór na Węgrzech w zupełności się nie udał, tak, że Austrya z oczekiwanych 5000 wagonów nic nie otrzymała.

Co do kawy, to udało się pokryć zapotrzebowanie zapomocą przymieszki cukru surowego, że wystarcza ona jeszcze na dalszy rok.

Wogóle można mieć nadzieję, że mąka, chleb i ziemniaki nam wystarczą. Gorzej ma się rzecz z produkcyą paszy. Zaznaczyć też niestety należy marny zbiór owsa, a szczególnie paszy. Odbije się to fatalnie na produkcyi tłuszczów, masła i mleka.

Mięsa ze względu na dostateczny stan bydła jest dosyć, gatunek tylko będzie gorszy. Z powodu braku paszy trzeba będzie w jesieni więcej bić bydła, aniżeli potrzeba będzie dla pokrycia konsumcyi. Mięso to nie natychmiast jednak ma być spożyte, lecz przechowane będzie na wiosnę i potrzeba będzie w tym celu urządzić chłodzarnie.

Minister zakończył tem, że Urząd wyżywienia starać się będzie usilnie opanować wszelkie trudności i prosił przedstawicieli ludności o odpowiednie poparcie.

Kurs dla kierowników pługów motorowych. Pierwszy urządzony przez c. k. Namiestnictwo (C. O. G. Sekcya rolnicza) kurs dla kierowników pługów motorowych, na który się zgłosiło 27 uczestników, trwał od 1. do 14. sierpnia br.

Następny rozpocznie się dnia 17. września br. w Krakowie. Dzielić się on będzie na dwa następujące działy:

1) Kurs dla właścicieli i administratorów pługów motorowych, kurs ten polegający głównie na wy-

kładach trwać będzie 3 dni, natomiast jego uczestnicy będą mogli przysłuchiwać się także wykładom kursu drugiego.

2) Kurs dla kierowników pługów.

Na ten kurs zostaną przyjęci wykwalifikowani rzemieślnicy umiejący czytać, pisać i rachować, lub też półrzemieślnicy którzy wykażą się świadectwem dłuższego samoistnego kierowania pługiem.

Kurs ten trwać będzie około 2 tygodnie, w tem jeden tydzień nauki, polegającej na praktycznej pracy w warsztacie, na rozebraniu i złożeniu pługa, oraz na wykładach teoretycznych, a jeden tydzień praktycznej orki pługiem w polu.

Kandydaci nie posiadający warunków pod 2) wymienionych musieliby się wpierw zgłosić na dłuższy kilkutygodniowy kurs ślusarski w warsztatach c. k. Namiestnictwa w Krakowie, a dopiero po jego ukończeniu mogliby być przyjęci na kurs kierowników pługów motorowych.

Koszta kursu dla kierowników pługów pokryje c. k. Namiestnictwo (Centrala Sekcya rolnicza), tj. zwróci uczestnikom koszta podróży i otrzymania.

Kandydatów na kurs pierwszy i drugi należy zgłosić do 31. sierpnia br. poczem nastąpi zawiadomienie o przyjęciu.

Wobec powyższego ogłoszenia odpadają osobne zawiadomienia właścicieli pługów motorowych przez c. k. Namiestnictwo C. O. G.

Zmiana cen i terminów, odnośnie zawartych umów o dostawę jarzyn. Wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych ubiegłych miesięcy, ucierpiały silnie kultury jarzyn i oczekiwane plony znacznie się zmniejszyły. Nadzwyczaj wysokie koszta sztucznego nawodniania i podlewania, tudzież wysokie ceny zagranicznych nasion, spowodowały znaczne podrożenie kosztów uprawy jarzyn.

Uwzględniając powyższe stosunki, wiedeńska Centrala dla zaopatrzenia w jarzyny i owoce, zmieniła za zezwoleniem c. k. Urzędu żywnościowego ceny i termina dostawy jarzyn, ogłoszone w obwieszczeniu, wydanem dnia 23. marca 1917.

Te nowe zmienione ceny, zostaną podane do powszechnej wiadomości przez polityczne władze powiatowe.

Z centrali obrony interesów rolniczych. Nadzwyczajne posiedzenie stałego Wydziału tejże Centrali odbędzie się we wtorek tj. dnia 28. b. m. o godz. 10-tej przed południem w sali c k. austr. Towarzystwa rolniczego we Wiedniu (I. Schauflergesse 6), z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie c. k. Urzędu wyżywienia ludności w sprawie kwestyi ziemniaków, owoców i jarzyn i załatwienie tejże sprawa przez Wydział.

2. Zajęcie stanowiska wobec niemożliwego stanu kwestyi pasz i daleko idących rekwizycyi bydła, grożących niebezpieczeństwem dla hodowli bydła w Austryi.

3. Wnioski członków.

*

Zajęcie maku. Rozporządzeniem c. k. Ministerstwa handlu i porozumieniu z innemi Ministerstwami z dnia 16. sierpnia br. Dz. u. p. Nr. 341 zostaje zajęty mak, tak pochodzący z dawniejszych, jak i tegorocznych zbiorów, powyżej 5 kg, które producenci mogą pozostawić sobie na własny użytek. Zajęcie maku zostało powierzone Austr. Centrali olejów i tłuszczów we Wiedniu, I, Seitzergasse 1, która też będzie się zajmować zakupnem i odbiorem tego produktu. Cena maku zajętego wynosi 200 koron za 100 kg odpowiednio oczyszczonego i zdrowego towaru, loco najbliższa stacya kolejowa, we workach kupującego. Makuchy po wytłoczeniu oleju oddane zostaną Centrali pasz, która rolnikom, którzy swego czasu zgłosili się do uprawy maku, będzie odstępywać za każde 100 kg dostarczonego nasienia maku, po 25 kg makucha, w cenie po 40 koron za 100 kg.

Z zajętego maku ma pozostawić wspomniana powyżej Centrala dla tłuszczów i olejów najmniej 1.000 q na nasienie. Podania o pozostawienie odpowiedniej ilości na siew z pozyskanego zbioru należy skierowywać do tejże Centrali.

*

Ważne dla poszukujących maszynisty. Do Komitetu c. k. gal. Tow. gosp. zgłosił się maszynista egzaminowany, obznajomiony tak z młocką parową, jak i z prowadzeniem pługa motorowego, służący obecnie przy wojsku, ale mogący dostać urlop. Ktoby go zatem potrzebował, zechce się z nim porozumieć bezpośrednio pod adresem Onufry Medwedyk k. u. k. F. H. B Rgt. Mr. 30, Ersatz Kader in Cačak, Serbien.

*

Zgłoszenia na kurs hodowli drobiu dla osób, które potem mogą objąć posady instruktorek powiatowych, przyjmuje sekretaryat Koła pań wiejskich, Kraków, ul. Batorego pod l. 24, arter. Zgłaszać się mogą osoby od 25 do 45 lat. Przy zgłoszeniach dołączyć należy podanie ze świadectwami odbytych nauk szkół średnich.

Spędy bydła hodowlanego i użytkowego. C. k. galicyjski Zakład obrotu bydłem w Krakowie podaje:

dnia 27. sierpnia Żmigród, Limanowa, Kęty;
» 28. » Sucha, Jasło;
» 3. września Tymbark;
» 4. » Milówka w powiecie żywieckim Mszana dolna;
» 5. » Żywiec;
» 6. » Skrzydlna;
» 10. » Limanowa;
» 17. » Tymbark;
» 18. » Mszana dolna;
» 20. » Skrzydlna;
» 24. » Limanowa;

r.

Odszkodowanie za świnie padłe wskutek szczepienia. C. k. Namiestnictwo ustanowiło celem wymiaru odszkodowania za świnie użytkowe i hodowlane zabite z urzędu lub padłe wskutek szczepienia zarządzonego przez Władzę w III. kwartale 1917, następującą taryfę wartości:

I. Za świnie rasowe:

a) do 6 tygodni	6 K 90 h
b) od 6 tygodni do 4 miesięcy	6 » 40 »
c) od 4 do 10 miesięcy	5 » 85 »
d) powyżej 10 miesięcy	5 » 60 »

II. Za świnie półkrwi:

a) do 6 tygodni	6 K 30 h
b) od 6 tygodni do 4 miesięcy	5 » 82 »
c) od 4 do 10 miesięcy	5 » 50 »
d) powyżej 10 miesięcy	5 » 32 »

III. Za świnie rasy krajowej:

a) do 4 miesięcy	5 K 35 h
b) od 4 do 10 miesięcy	4 » 70 »
c) powyżej 10 miesięcy	4 » 70 »

Licytacya koni. W szpitalach koni odbędą się licytacye w następujących miejscowościach:

Grätz koło Opawy	26 b. m.
Prossnitz	27 b. m.
Przerowie	28 b. m.
Nowym Sączu	28 b. m.
Ołomuńcu	29 b. m.
Bochni	30 b. m. 1917.

Reflektanci zechcą się o warunkach poinformować w Starostwach pod numerem 30 L. W. A. z dnia 12 b. m. Warunki pozostają te same jak przy ostatnich licytacyach.

Choroby zaraźliwe w Galicyi wschodniej, wedle wykazu c. k. Namiestnictwa z dnia 11. sierpnia 1917. zestawionego na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 4. do 11. sierpnia 1917.

Pryszczyca: w powiatach: Bóbrka (3 gminy), Dolina (4 gmin), Kałusz (1 gmina), Lisko (1 gmina), Lwów (1 gmina), Przemyślany (1 gmina), Skole (1 gmina), Stary Sambor (4 gmin), Stryj (1 gmina), Turka (2 gminy), Żółkiew (1 gmina); Żydaczów (3 gminy).

Wąglik: w powiatach: Bóbrka (1 gmina), Rudki 1 gmina), Turka (1 gmina).

Nosacizna: w powiatach: Bóbrka (2 gminy), Dobromil (1 gmina), Drohobycz (2 gminy), Jarosław (1 gmina), Lwów (3 gminy), Złoczów (1 gmina), Żywiec (2 gminy).

Swierzb u koni: w powiatach: Bóbrka (32 gmin), Brzeżany (1 gmina), Chrzanów (1 gmina), Cieszanów (5 gmin), Dobromil (2 gminy), Dolina (8 gmin), Drohobycz (11 gmin), Gródek Jagiell. (8 gmin), Jarosław (10 gmin), Jasło (3 gminy), Jaworów (2 gminy), Kałusz (9 gmin), Kamionka strum. (9 gmin), Lisko (2 gminy), Lwów (13 gmin), Mościska (4 gminy) Przemyślany (25 gmin), Radziechów (3 gminy), Rawa ruska (4 gminy), Rohatyn (11 gmin), Sambor (1 gmina), Sanok (3 gminy), Skole (15 gmin), Sokal (34 gmin), Stary Sambor (10 gmin), Stryj (15 gmin), Turka (14 gmin) Żółkiew (5 gmin), Żydaczów (5 gmin).

Wścieklizna: powiat: Żydaczów (1 gmina).

Pomór świń: w powiatach: Cieszanów (3 gminy), Drohobycz (1 gmina), Jarosław (2 gminy), Sokal (2 gminy), Żółkiew (2 gminy).

Różyca świń: w powiatach: Cieszanów (3 gminy), Jarosław (3 gminy), Mościska (1 gmina), Rawa ruska (1 gmina), Stryj (1 gmina).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) wąglik: w 1 obwodzie,
b) nosacizna: w 25 obwodach,
c) świerzb u koni: w 26 obwodach,
d) wścieklizna: w 2 obwodach,
e) różyca świń w 2 obwodach.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Dział ten pragniemy rozwinąć jak najszerzej, by Czytelnikom „Rolnika“ zapewnić pomoc fachową we wszelkich wątpliwościach gospodarczych. Mając przyrzeczone współpracownictwo wielu sił fachowych, powierzamy Szan. Czytelnikom tenże dział, prosząc ich o zasilanie go pytaniami, a także o opracowywanie odpowiedzi, które, podobnie jak artykuły fachowe, będą odpowiednio honorowane. Redakcya.

Odpowiedź na pytanie 51, które brzmiało: »Jak ma być utrzymane mięso w lodowni, aby jak najdłużej się trzymało«?

1) Mięsa przeznaczonego do przechowania w lodowni nie należy wcale w wodzie płukać. 2) Zdejmuje się z niego wszelkie wierzchnie błonki i żyłki, kości (więc, jeżeli te leżą zagłęboko w mięsie) wycina się. 3) Mięso wiesza się na haku zdala od ściany lodowni, aby się kawałki jego nie dotykały siebie. 4) Gdyby z braku miejsca lub jakiego innego powodu nie można go zmieścić wisząco, wtedy kładzie się na lód papier pergaminowy, a na ten dopiero mięso tak, aby mięso do lodu wprost nie przylegało. *Juliuszowa Albinowska.*

Odpowiedź na pytanie 53. »W jaki sposób można wyrobić z jabłek jabłecznik«?

100 kg zdrowych, świeżych, dojrzałych, kwaskowatych, winnych jabłek, bez obierania i wyrzucania ziarnek, kraje się na ćwiarki, wsypuje w duży, czysty, nowy worek płócienny, zawiązuje i tak wkłada do beczki, a przykłada dębowem denkiem, aby kawałki jabłek nie wypłynęły na powierzchnię wody. Na worek z jabłkami nalewa się 50 litrów miękkiej wody, albo źródlanej, (ale ta nie powinna mieć w sobie żadnych odrębnych własności chemicznych) i dodaje $22^1/_2$ kg cukru albo miodu, przykrywa beczkę płótnem i zostawia 4 tygodni w spokoju, pokąd fermentacya nie przejdzie Czasem, gdy piwnica zimna, fermentacya dłużej trwa, a gdy ciepła, to prędzej następuje. Po upływie tego czasu zlać ów płyn do drugiej czystej beczułki, a na jabłka nalać powtórnie 50 litrów wody, dodać $22^1/_2$ kg cukru albo miodu i znowu zostawić w spokoju. Gdy dobrze drugi raz sfermentuje, płyn zlać razem z pierwszym i powtórzyć nalanie jeszcze trzeci raz w tej samej proporcyi. Gdy trzeci raz sok winny sfermentuje, zlać płyn i zmieszać z poprzednio zlanymi. Wtedy nalać płynem uzyskanym pełno (gdyż nie pełna będzie się psuć z wierzchu czyli pleśnieć) świeżą beczułkę z wina i postawić w piwnicy. Tak przyrządzony jabłecznik stać powinien w piwnicy, pokąd się zupełnie nie sklaruje, t. j. przerobi ferment i ustoi zupełnie. Gdy piwnica jest zimna, trwać to może 6—9 miesięcy. Gdy płyn się zupełnie sklaruje, wtedy ściąga się go w czyste, suche butelki, te zakorkowuje dobrze i ustawia w chłodnej piwnicy. Po kilku tygodniach można jabłecznika już używać.

Juliuszowa Albinowska.

Wieści z prowincyi.

Z Rady rolniczej powiatu Mościska.

Powyższa Rada rolnicza odbyła swe drugie posiedzenie dnia 8 sierpnia b. r., przyczem na wniosek prezesa p: Aleksandra Misiągiewicza, uchwaliła w sprawie ważnych postulatów rolniczych jednogłośnie wystosować do Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi memoryał, który ze względu na poruszone w nim sprawy ogólniejszego znaczenia podajemy w brzmieniu dosłownem.

„Podpisana Rada rolnicza powiatu Mościska, wezwana do współdziałania jako organ doradczy, uważa za pierwszy swój obowiązek sformułowanie warunków nieodzownych dla głównego ustanowionego celu „powiększenia produkcyi rolnej“ z uwzględnieniem, aby forsowanie produkcyi nie oddziałało szkodliwie na przyszłą odbudowę gospodarstwa rolnego w Galicyi, tudzież aby żądania rolnictwa mieściły się w granicach słusznych i możliwych natychmiast do przeprowadzenia.

Jeżeli głos doradczy Rady rolniczej powiatowej nie oprze się na tej podstawie, lub nie będzie przez Wysoki c. k. rząd uwzględniony, stanowić będziemy świeży organ bezsilny i bezużyteczny, pomnażający niepotrzebnie ilość już istniejących instytucyi.

Powiększenie produkcyi wymaga:

1) Ułatwienia robocizny, oprócz istniejących już zarządzeń, przez powiększenie oddziałów robotniczych wojskowych i jeńców, z warunkiem żywienia tychże przez Centralę i zwalnianie niezbędnych dla rolnictwa jednostek od służby wojskowej-

2) Dostarczenia zaprzęgów i maszyn, już to z wybrakowanych koni, które marnują się w różnych azylach wojskowych, podczas gdy oddane rolnictwu, przyniosłyby ogromny pożytek państwu, tak samo maszyny rolnicze, jakie mogły być zarekwirowane z krajów centralnych i zachodnich.

3) Powiększenia stanu bydła i chlewni. Jest to koniecznością dla Galicyi, która jest klasycznym krajem hodowli zwierząt użytkowych i powinna mieć daną możność zużytkowania swych żyznych pastwisk, a przez powiększenie ilości robotnika, tem samem produkcyi płodów rolnych.

4) Dostarczenia nawozów sztucznych możliwych obecnie do otrzymania, przynajmniej w ilości zredukowanej: tomasyny, siarczanu amonu, kainitu i wapna sproszkowanego.

5) Dostarczenia nasion, szczególniej roślin pastewnych.

6) Uregulowania cen produktów rolniczych objętych Centralami w ten sposób, aby producent znaleźć mógł rzeczywisty i sprawiedliwy zysk w tej cenie zawarty, a nie poszukiwał wyłącznie zysku w konjunkturze handlowej artykułu wolnego obrotu i w spekulacyi, przyczem ustawy o podwyższaniu cen musiałyby być ściślej przestrzegane.

7) Artykuły niezbędne dla rolnictwa, jak węgiel, nafta, żelazo, smary, materyały budowlane i handlowe musiałyby być dostarczone w porę i koleje żelazne na równi z taborem wojennym przewozić je powinny.

8) Kapitał, rolniczej produkcyi potrzebny, musi być dostarczany przez c. k. Rząd w dostatecznej ilości i na warunkach odpowiednich, a byłoby łudzeniem siebie i państwa, twierdzenie, że bez środków dostarczonych rolnictwu zniszczonemu przez wojnę, będzie zwiększona produkcya, a dobro publiczne zaspokojone zostanie z kieszeni i na ryzyko galicyjskiego rolnika, finansowo zrujnowanego.

Kredyt hypoteczny i obrotowy, jaki obecnie bywa udzielany przez Zakład wojenny, oraz szczupło wymierzane subwencye, nie stoją w żadnym stosunku do ofiar przez kraj poniesionych i dopóki kwestya świadczeń i szkód wojennych, tudzież kredytu obrotowego, nie zostanie sprawiedliwie załatwiona, dotąd energiczne, celu

świadome i wydatne powiększenie produkcyi rolnej w Galicyi pozostanie iluzyą.

Wysoki c. k. Rząd, słusznie dążący do powiększenia produkcyi żywnościowej dla potrzeb całego państwa, niewątpliwie świadomy jest swego obowiązku i konieczności podniesienia zniszczonego przez wojnę rolnictwa w Galicyi kosztem państwa, a do czego nie może być powoływany, ani obowiązany rolnik galicyjski, aby przez zadłużanie swej posiadłości hypotecznie spełniał obowiązki publiczne.

W powiecie mościskim rolnictwo było dwa razy niszczone przez inwazyę i odwrót nieprzyjaciela, poniosło olbrzymie ofiary, świadczeń, szkód i rekwizycyi. rolnik tutejszy jest zatem zupełnie pozbawiony środków i mógłby powiększyć produkcyę tylko przy należnej mu pomocy c. k. Rządu, na poczet świadczeń i szkód wojennych.

Jeśliby to nasze żądanie nie zostało uwzględnione rychło, gdybyśmy nie otrzymali na rachunek odszkodowań pomocy w gotówce i w naturze przez dostarczenie nam koni, bydła i artykułów niezbędnych, musielibyśmy pozostawić rolę i łąki do dyspozycyi c. k. władzy pod uprawę na wspólny rachunek, nie mając innego wyjścia z ciężkiego materyalnego położenia.

Referent Prezes:
Teodor Koziek". *Aleksander Misiągiewicz.*

Rozmaitości.

Wytwórczość rolna w Galicyi. W krakowskim Ilustrowanym Kuryerze Codziennym zastanawia się dr. J. Gawroński, znany pisarz ekonomiczno-rolniczy, nad powyższą kwestyą, słusznie podnosząc, że od strony modrego Dunaju bez przerwy słyszymy głosy, że produkcyę rolną Galicyi należy podnieść, nie tyle w interesie samej Galicyi, ile raczej w interesie całego państwa. Wartkim strumieniem płyną do nas żądania, by sprawić, ażeby gleba galicyjska wydawała więcej plonów, któreby można wywieźć poza granice tego nieproduktywnego kraju. Nieomal słychać w powietrzu zarzut zdrady stanu, którą popełnia nasz kraj, produkując mało, a przynajmiej nie tak wiele, aby mógł całe państwo wyżywić.

Wezwania o podniesieniu wytwórczości rolnej Galicyi stosują do nas zachodnie prowincye austryackie, a mieszkańcy ich z lekceważeniem odzywają się o naszych rolnikach i o naszem »polskiem gospodarstwie«.

Autor rozbiera zatem szczegółowo warunki, wśród których rolnik galicyjski musi obecnie pracować, wykazując po szczególe, iż są one niesłychanie ciężkie tak, iż właściwie produkcya rolna w tych warunkach, a zarazem przy tak nizkich cenach za produkta rolnicze zajęte, przynosić musi deficyty.

Autor wspomina przy tej sposobności podane przez nas w swoim czasie w *Rolniku* zestawienia statystyczne co do kosztów produkcyi poszczególnych płodów rolniczych, wykazujące, iż są one przeciętnie znacznie wyższe, niż płacone przez państwo ceny. »Niestety jednak — pisze autor — wszelkie starania o zmianę tych warunków i umożliwienie produkcyi rolnikowi galicyjskiemu pozostają bez skutku. Nic też dziwnego, że taksamo bez skutku pozostają odezwy do naszego rolnictwa o podniesienie wytwórczości rolnej. Nikt chyba naprawdę nie pragnie podniesienia produkcyi rolniczej w Galicyi. W celu jej podniesienia trzeba dać rolnikowi robotnika, a nie odrywać go od pracy na roli: trzeba dać robotnikowi co jeść, a nie wymierzać śmiesznie małe porcye po 300 gramów chleba dziennie, kiedy robotnik tyle zjeść musi na jedno śniadanie; dać rolnikowi inwentarz żywy i martwy, dać nawozy sztuczne, — a przedewszystkiem zachęcić go do uprawy dobremi cenami; wtedy produkcya się podniesie. W Austryi umieją płacić za zboże. Teraz dopiero dowiadujemy się z Times'a, że pszenica, sprowadzana przez rząd austryacki w pierwszej połowie 1916 roku z Rumunii, kosztowała po 100 K za cetnar metr. Pszenica w Nowym Jorku kosztuje, po przeliczeniu ceny na nasze pieniądze, 90 do 130 K za cetnar. W Anglii płaci się za cetnar pszenicy 90 K. Bliżej nas, na Węgrzech, płaci rząd za cetnar pszenicy 50 K, chociaż koszta produkcyi jej są chyba niższe, niż w zniszczonej Galicyi. Na targu budapeszteńskim siano łąkowe kosztuje 74—84 K za cetnar metryczny, jak o tem donosi *Wiener Landwirtschaftliche Zeitung*, siano zaś z lucerny i z wyki kosztuje tam 72—90 K za cetnar, chociaż koszta produkcyi są chyba również niższe. Nam zaś obiecywano, że ceny płodów rolnych będą w Galicyi ze względu na większe koszta produkcyi wyższe, niż w innych krajach austryjackich,

(luka cenzuralna)

lecz obietnica pozostała obietnicą niespełnioną, i nadal wymaga się od nas pracy za pół darmo i ze stratą.

Niechże więc nikt nie oczekuje, aby Galicya wydała więcej zboża i ziemniaków. Kto nie pomoże rolnikowi i nie zapłaci za jego trud i ciężką pracę, ten nie będzie miał co jeść«.

j.

Zbieranie nasion akacyi. Chemikom niemieckim udało się spreparować z nasion akacyi smaczną używkę. Wobec tego poleciły władze niemieckie zbierać nasiona akacyi, płacąc po 70 fen. za kg.

Najnowsza metoda kradzieży świń. Pomysłowi złodzieje zdołali już zastosować w swym »fachu« najnowsze wynalazki techniki wojennej. Mianowicie niedawno przy kradzieży świń i gęsi we Wrocławiu zastosowali gazy trujące, ażeby uniknąć kwiku i gęgania i tem łatwiej wykradali odurzone zwierzęta i ptaki domowe. Można się spoziewać, że i granat ręczny znajdzie swe zastosowanie!

Oryginalny wojenny inserat gospodyni. W pewnem pisemku nadreńskiem poszukuje kandydatka do stanu małżeńskiego towarzysza życia, przedstawiając swoje »ma«, jak następuje:

»Mam 14 kur na podwórzu, tłocznię, 6 świń, 4 sztuki bydła na pastwisku, 2 szynki i kiełbasy w wędzarni, ociemniałą matkę, która umie prząść i tkać, małą winnicę, 25 drzew wiśniowych, 14 jabłoni, 10 innych drzew, własne płótna i własne wino. Inwalidów, którzy mogą jeszcze trochę pracować, uprasza się o zgłoszenie«.

Głosy Czytelników.

W ważnej sprawie.

Pozwolę sobie poruszyć fakt wielkiej doniosłości, dotykający rolników, a krzywdzący w wysokim stopniu, na który należałoby reagować. Towarzystwo krakowskie wzajemnych ubezpieczeń podniosło w roku 1916 o 50% premię asekuracyjną od budynków zajętych przez kwaterunek wojskowych konnych szpitali. Odniosłem się w tej sprawie na początku kwietnia b. r. do Quartiermeister Abteilung w Stryju, prosząc o zwrot zapłaconej 50% nadwyżki premii od tych budynków, które szpital wojskowy używa. Gdy dłuższy czas żadnej odpowiedzi nie odbierałem, zrobiłem w lipcu b. r. przypomnienie, na które otrzymałem odpowiedź, że w tej sprawie nic zrobić nie mogą, gdyż Najwyższa Komenda nie odpowiedziała na tę kwestyę. Obecnie otrzymałem od sekcyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Przemyślu pismo z daty 2/VIII. 1917. L. 2109, następującej treści:

„Ponieważ Dyrekcya nasza na żądanie Rady Nadzorczej Towarzystwa cofnęła pierwotne swe postanowienia co do rozszerzenia odpowiedzialności za szkody ogniowe w związku z kwaterunkami powstać mogące, przeto zawiadamiamy JWPana, że obowiązująca dotychczas odnośnie do ubezpieczenia budynków JWPana w Nadybach (L. pol. 94.5131) umowa co do tej rozszerzonej odpowiedzialności kwaterunkowej ustaje z dn. 25. października 1917 i na następny rok ubezpieczenia odnowioną nie zostanie".

Zaznaczam, że wojskowość zajmuje u mnie 18 dużych budynków, a mianowicie w Nadybach 2 domy mieszkalne, 4 duże stajnie, 1 dużą szopę, 2 magazyny, 1 kuźnię i 1 piwnicę, razem 11 budynków, a na folwarku Wojutycze 2 duże mieszkalne domy, 2 szpichlerze, 2 ogromne stajnie, 1 dużą szopę, razem 7 budynków.

Dziś sprawa tak się przedstawia, że po 25, października b. r. w razie pożaru właściciel mógłby ponieść szkodę w krocie tysięcy idącą, za którą wynagrodzenia by nie otrzymał w myśl naprowadzonego pisma Towarzystwa asekuracyjnego.

Prawdopodobnie więcej obywateli może być narażonych na podobną stratę (gdyż tylko w mem najbliższem sąsiedztwie jest zajętych 8 obszarów dworskich przez kwaterunek wojskowy), przeto należałoby tę sprawę poruszyć na posiedzeniu Towarzystwa gospodarskiego, któreby poczyniło starania u c. k. rządu, aby klęsce wyniknąć mogącej z tego tytułu zapobiedz.

Władysław Tchórznicki.

„Miłe złego początki".

Wielu kolegów po pługu, nie mogąc lub nie chcąc uprawiać roli, szuka chleba w biurach, jako organa czuwające nad wykonaniem przepisów o obrocie gotowem, lub urodzić się mającem ziarnem. Że kontrolowanie jest przyjemniejsze, niż produkowanie, to nie może być dwóch zdań, ale jeżeli się zważy, że stosunek sił pracujących do stosunku kontrolujących jest pół na pół, a nieraz siła kontrolująca jest jurystą lub filozofem, to też biada pracującemu na roli, słyszącemu: „powinieneś mieć z morga tyle a tyle, to mieć musisz", a przecież pracując tak ciężko nad uprawą roli, pragnie pracujacy i bez dyrektyw mieć jak najwięcej!

Z jakiemiż jednak spotykamy się trudnościami!

Ziemia jałowa, nie zasilona nawozem stajennym, wymaga pomocy sztucznych nawozów. Lecz tu przytoczę świeży fakt. Zostałem powiadomiony z końcem czerwca, że dla tutejszego powiatu przeznaczono pewną ilość wagonów żużli Thomasa. Na drugi dzień, tj. 23 6, telegrafuję do Banku rolniczego, że 3.000 koron wysyła się na 300 q żużli z dostawą na lipiec. Za parę dni dostaję odpowiedź, że 3.000 koron otrzymano, ale żużle zostaną wysłane w drugiej połowie września, a prawdopodobnie w październiku. O, w takich warunkach, choćby komisyoner czy komisarz na każdym zagonie siedział, to chleba nie będzie!

Jeden z panów posłów ludowych zarzuca w parlamencie, że dwór wyzyskuje robotnika, niedopłacając cen maksymalnych, znając tylko jedną stronę medalu, ale gdyby pan poseł dowiedział się, że ten robotnik zamiast godzin maksymalnych (7 rano), przychodzi o 10 rano; zamiast dwóch godzin południa, spoczywa 3 do $3^{1}/_{2}$ godziny: że na zwróconą uwagę pracodawcy odpowiada robotnik: „ja nie dbam o wynagrodzenie, ja mam więcej pieniędzy, niż Pan", to możeby pan poseł zmienił swe przekonanie, bo ten robotnik nie pracuje dla najmodawcy, ale dla kraju, bo dwór, to spiżarnia z kraju rolniczego dla krajów zachodnich.

Tą drogą pragnę zwrócić uwagę Towarzystwa gospodarskiego, którego nazwa naprowadza myśl, że jest ono rzecznikiem spraw rolnych i potrafi wpłynąć tam, gdzie należy, aby nawozy sztuczne mogły być dostarczane wtedy, kiedy czas siejby najodpowiedniejszy, a ten czas decyduje, czy morg oziminy ma wydać 3 q czy 9 q ziarna — dalej, aby instytucye krajowe uwzględniały tych większych rolników, którzy z mozołem pracują nad uprawą roli i starają się o dostarczanie największych ilości płodów rolnych, a cokolwiek robi się jako pomoc do zbiorów czy produkcyi, niech ta pomoc będzie na czas.

Zapytano mnie przed kilku dniami czy nie potrzebuję pomocy do zbioru siana?

Naturalnie podziękowałem za pomoc, mając siano już zwiezione do szopy.

H. Kaliński.

„Popierajmy przemysł krajowy".

Hasło to rozbrzmiewa wszędzie. I każdy radby jak najbardziej to robić. A tymczasem jak się rzecz ma w rzeczywistości? Przed kilku dniami chciałem we Lwowie kupić wagę decymalną do 100 kg. Firma krajowa Stankiewicza, przy ul Franciszkańskiej, zażądała K 200, u Halskiego przy ul. Sobieskiego, kupiłem taką samą wagę za K 90·50. A gdym p. Stankiewiczowi zwrócił na to uwagę, wziął mnie za oba ramiona i odezwał się ironicznym tonem: „to niech Pan kupuje". Wszelkie komentarze zbyteczne! *K. B.*

Smutne refleksye.

Trzy dni temu padł deszcz wspaniały, a że nie zmienił się w słotę, bo wnet po nim nastąpiła pogoda, więc dar to był bardzo cenny, choćby spóźniony. Ziemniakom on dogodzi znakomicie, dla innych płodów, niestety, będzie on bez pożytku, bo oziminy w połowie już pod dachem, a jęczmiona na pomieci, owsy dojrzewają. Pogoda roku tego na ogół korzystna, bo posuszna. Tyle pociechy, bo z innych względów ziemianina tylko smutek przejąć może na widok swego gospodarstwa. Mówiono nam, że wojna wnet się skończy, że wszystkie rany po niej zostaną zabliźnione, że wszystko ogarnie rozkwit nadzwyczajny, a oto pokazuje się, że wszystko to było łudzeniem się. Bo wojna trwa wciąż, a dalej nam teraz do jej zakończenia, niż gdy się zaczęła. Gruzy wokoło jak były, tak będą, bo braknie wszystkiego, aby je usunąć i nowe wprowadzić w gospodarstwa nasze życie; co najważniejsze zaś, choć najbliższa przyszłość stoi zagadką, to tylko pewne, że nie gdzieindziej, tylko u nas przewalać się będzie wojna i nadal.

X....r.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 12. do 18. sierpnia 1917.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
				7 r.	2 p.	9 w	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.				7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
12 n.				+13·6	+18·4	+15·2	+20·6	+13·0	10·5	10·6	10·9	92	67	85				10	6	0	0·2	●
13 p.				15·9	24·0	16·5	24·8	12·2	10·5	12·5	11·2	78	57	80				2	5	0	—	
14 w.				14·8	26·9	20·8	28·8	12·6	10·9	13·5	14·3	87	52	79				3	0	0	—	
15 ś.				17·8	30·4	17·1	30·6	16·0	11·4	14·6	12·7	75	46	88				3	2	1	0·3	●
16 c.				15·7	23·8	17·2	24·0	13·3	11·7	12·1	12·8	88	56	88				0	10	10	40·5	●
17 p.				14·2	14·4	15·6	17·2	14·1	11·8	11·2	12·0	98	93	91				10	10	10	20·7	●
18 s.				14·4	19·5	17·1	20·3	14·2	11·1	12·6	12·6	92	75	87				10	8	0	—	

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 16. sierpnia 1917.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników).

1 pisarz gospodarski z ukończoną niższą szkołą rolniczą lub kilkoletnią praktyką, może być inwalida, zaraz, 80 K mies. i wikt. Adres: Stanisław Kostheim, Podlipce p. Złoczów.

1 parobek do koni: 2 wolarzy Adres: Długoszowa, Siary, p. Gorlice.

2 dziewczęta, lub kobiety do służby we dworze (w pow. liskim); 30 kwalifikowanych robotników lasowych do wyróbki drzewa kantowego w lasach państwa Nisko, 12 K za 1 metr kub., mieszkanie z opałem (brak robetniczy), naczynia, środki żywności po cenach kosztow własnych. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim 3.

Dla inwalidów wojennych.

1 dozorca polny, 160 K rocznie, wikt. mieszkanie, procent od sprzedaży zboża i ziemniaków i dodatek na obuwie. Adres: Zarząd dóbr Świrz, p. k. Przemyślany.

Dla superarbitrowanych legionistów i ich rodzin.

1 lokaj, rel. rz. kat. Adres: Dyrekcya dóbr Kaliksta ks. Ponińskiego Horyniec, p. loco, pow. Cieszanów.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę).

1 chłopak do każdej roboty, lat 17. Adres: Pow. Biuro pracy, Chrzanów.

1 rządca, lat 27, rel. rz. kat., żonaty, bezdzietny, z ukończoną szkołą rolniczą w Horodence i 7-letnią praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach, obznajomiony z leśnictwem, ogrodnictwem i mleczarstwem. Adres: Miejski Urząd pracy, Lwów, Rynek 42.

Inwalidzi wojenni:

fornal lub furman. Adres: Iwachów Dymitr, Zabłotowce, p. Bereżnica królewska, pow. Żydaczów.

leśny-polowy, Sagan Ferdynand, lat 29, żonaty, amputowana lewa ręka. Adres: M. Urząd opieki społecznej, Kraków.

leśny, dozorca, portyer, Jan Kopyć, lat 26 żonaty, ranny w nogę. Adres: Pow. Biuro pracy, Chrzanów.

dozorca gospodarski, stróż, Belmega Dymitr, lat 21, ranny w prawą rękę: dozorca leśny, Bałahura Kiryło, lat 27, ranny w prawą rękę, zesztywnienie palców: ekonom rutynowany, pisarz lub gospodarski kasyer, Franciszek Miąsko, żonaty, 2 dzieci, 3 lata szkoły rolniczej, lewa noga krótsza, chodzi dobrze z laską. Adres: Kraj. Biuro pracy, Kraków 1, skrytka 11.

Wiadomości handlowe.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

W czasie od 4. do 10. sierpnia b. r. spędzono na targowicę: 1.396 wołów, 636 buhaji, 1.181 krów i jałówek, 6 bawołów i resztę niesprzedaną w poprzednim tygodniu — sztuk, czyli razem 3.219 sztuk.

Nowy spęd (3192 sztuk) pochodzi: z Węgier 1414 sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 1093 sztuk, z innych krajów austryackich 712 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 1769 sztuk.

Nadto dowieziono: 295 cieląt żywych i 1099 sztuk cieląt bitych.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — 410 K, II. jakości 370 — — K, III. jakości 330 — — K; buhaje I. jakości — — 410 K; II. jakości 370 — — K; III. jakości 330 — — K; krowy I. jakości — — 380 K, II. jakości 340 — — K, III. jakości 300 — — K; jałówki I. jakości — — 390 K, II. jakości 350 — — K, III. jakości 310 — — K; bawoły i bydło chude przeciętnie 300 względnie 330 K; cielęta I. jakości — — 400 K; II. jakości — — 360 K, III. jakości 330 — 350 K.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 5. do 11. sierpnia b. r. dowieziono ogółem 78 sztuk (żywych —, bitych 78), a to: z Węgier sztuk —, z innych krajów austryackich sztuk 78, z krajów okupowanych — sztuk: reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły — sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości — — 780 K, II. jakości — — K, III. jakości — — K za 100 kg bitej wagi.

Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

Dnia 17. sierpnia br. wynosił spęd: 2 woły, 41 buhaji, 35 krów, 22 sztuk jałownika, 73 cieląt, — świń mięsnych, — świń tucznych i — świń węgierskich.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — — kor. II. jakości — —360 K, III. jakości — — kor; buhaje I. jakości — — — kor., II. jakości 290—330 kor. III. jakości — — kor.; krowy I. jakości, 380—430 kor., II. jakości 310—370 kor., III. jakości — 280 kor.; jałownik I. jakości 380—410 kor., II. jakości 330—370 kor., III. jakości — —300 kor.; cielęta 330—370 kor.; świnie mięsne — — kor.; świnie tuczne — — kor.; świnie węgierskie — — — kor.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	40·—*)	Siano	17·—
Żyto	40·—**)	Słoma: z pod cepów	10·—
Jęczmień	37·—	z pod maszyny	8·—
Owies	36·—	Otręby	9·—
Proso	28·—	Wyka	26·—
Groch lub soczewica	55·—	Łubin	40·—
Fasola	40·—	Peluszka	50.—
Groch, soczewica, fasole na paszę	30·—	Len: nasienie	100.—
		włókno (przec.)	156·—
Ziemniaki: od 21/VIII. do 5/IX.	25·—***)	Mak ****)	200·—
później	15·—		

*) **) Do 15/XI. K 42·—.

***) W cenę wliczona jest dostawa do najbl. stacyi kolejowej i załadowanie.

****) Od 16. sierpnia br.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.